

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Alarmy. — Słodka Francja. — Zwycięzca challenge'u. — „Tak“ i „nie“ pracowników umysłowych. — W przededniu nowych rekordów lotniczych. — Środa literacka. — KURJER OŚWIATOWY I SZKOLNY.

Równouprawnienie zbrojeń i Saara — dwa najważniejsze zadania polityki zagranicznej Niemiec

BERLIN, (Pat). Na zamknięciu międzynarodowego kongresu drogowego w Berlinie wygłosił dłuższe przemówienie minister spraw zagranicznych Rzeszy von NEURATH, w którym poruszył sprawę polityki zagranicznej Rzeszy.

Minister na wstępie oświadczył, że przez proklamowanie pokojowego programu chciał tylko zyskać na czasie dla przygotowania się do właściwych następczych planów. Tego rodzaju podejścia ministra nazywa złośliwym oszczerstwem.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, oświadczył minister Neurath, spowodowane było brakiem równouprawnienia. Zdaniem mowy Liga Narodów musi ulec radykalnej reformie, jeśli ma być zamienione na narzędzie pokoju. Sam tylko powrót dawniejszych jej członków lub wstąpienie nowych nie może jeszcze usunąć poważnych niedomagań. Dotyczy to również przyjęcia

Związku Sowieckiego, które jest niewątpliwie bardzo ważnym aktem w rozwoju politycznym. Następnie minister przytoczył powody, dla których Niemcy odrzucają t. zw. pakt wschodni, podkreślając, że żądano od Rzeszy, aby przyjęła daleko idące zobowiązania i zawarła sojusze polityczne z innymi państwami, a równocześnie wyraźnie odrzucono żądanie Niemiec w sprawie równouprawnienia.

W zakończeniu minister omówił sprawę plebiscytu w Saarze, wskazując, że pewne koła chciałyby uregulować tę kwestję w duchu ograniczenia suwerenności Niemiec.

Rasizm na bliskim wschodzie

KAIR, (Pat). Na Bliskim Wschodzie staje się coraz bardziej energiczna propaganda ruchu o charakterze narodowo-socjalistycznym. W Kairze założono związek pod nazwą „Młody Egipt“ inaczej „zielone koszule“, na którego czele stoi Achmed Hussein. W Iraku powstaje również nowe stronnictwo narodowo-socjalistyczne, które w swoim programie wypisało hasło czystości rasy i walkę z wpływami obcoplemiennymi. W Palestynie utworzyło się już stowarzyszenie młodzieży o programie zbliżonym do narodowego socjalizmu pod przewodnictwem Isa Bandaka. Isa Bandak wypowiedział się za objęciem przez Rzeszę niemiecką mandatu nad Palestyną. Przywódca organizacji „Młody Egipt“ spędził tego lata kilka tygodni w Berlinie.



Min. Neurath

Niemcy wierzą w powodzenie swoich wysiłków dla przezwyciężenia trudności eksportowych i że rząd Rzeszy nie żyje sobie izolacji gospodarczej państwa niemieckiego. Dalej mówca podkreślił, że program niemieckiej polityki zagranicznej zawiera dziś dwa punkty, po pierwsze, by kwestja zbrojeń wojskowych niemieckich traktowana była jako kranju równouprawnionego oraz by sprawa zagłębia Saary uregulowana została zgodnie z obowiązującymi postanowieniami traktatowymi.

Jeżeli jakiś rząd, mówił minister Neurath, sądzi, że równouprawnienie Niemiec może być jeszcze kwestjonowane lub uzależnione od pewnych specjalnych gwarancji, to stanowisko takie uważają Niemcy za nienadające się do dyskusji.

Minister ostro protestował dalej przeciwko zarzutom, jakoby rząd Rzeszy

Po przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów

Sesja Rady

GENEWA, (Pat). Pod przewodnictwem min. Benesa rozpoczęła się dzisiaj 82 sesja Ligi Narodów, obradującej już w nowym składzie, wybranych nowych członków Chili i Turcji, jak również w obecności delegata ZSRR.

Sam Litwinow zajął miejsce między fotelami delegata Polski, a fotelami delegata Japonii.

Rada przyjęła raport min. Barthou dotyczący międzynarodowej kom. współpracy umysłowej. W raporcie swym delegat Francji uczcił pamięć wiceprze-

wodniczącej komisji Curie-Skłodowskiej. Przewodniczący ze swej strony podkreślił, że p. Curie-Skłodowska nie tylko była chlubą nauki francuskiej i polskiej, lecz oddała także wielkie usługi Lidze Narodów. Była ona chlubą całej ludzkości.

Z kolei sprawozdawca dla kwestji mniejszościowych Madariaga uzyskał zgodę Rady, aby delegat Australji i Meksyku dopomogli w sprawie ułożenia petycji Plessa wniesionej na podstawie konwencji górno-śląskiej.

„Dwie polityki“

Jeszcze jeden dowód niezrozumienia polityki Polski

PARYŻ, (PAT) — „Depeche de Toulouse“ za miesiąc artykuł senatora de Jovenela pod tyt. „Dwie polityki Polski“.

Współtwórca paktu 4 usiłuje wykazać, że minister Beck prowadzi politykę, która w niczem nie przypomina współfrancuskiej polityki b. ministra Zaleskiego. Zdaniem de Jovenela Marszałek Piłsudski uważa Związek Sowiecki za głównego nieprzyjaciela Polski, obecnie więc,

gdy Francja zbliża się do Sowietów, Polska oddala się od Francji.

Jovenel wspomina o liście wystosowanym po zakończeniu wojny przez Marszałka Piłsudskiego do Marszałka Focha. Komitet narodowy przez 15 dni wahał się, czy list ten doręczyć Marszałkowi Fochowi, gdyż w piśmie tem było wyraźnie przeprowadzone rozróżnienie między armją francuską a Francją. Marszałek Piłsudski w czasie wojny połączył sprawę Polski ze sprawą państw centralnych, zresztą służąc zawsze wyłącznie interesom Polski. Senator de Jovenel uważa tę taktykę za błąd i obawia się, aby w roku bieżącym Marszałek Piłsudski nie powtórzył tej omyłki.

Na wypadek przeniesienia L. N. do Wiednia

PARYŻ, (Pat). „L'Oeuvre“ donosi, że w razie przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia rząd Szwajcarski gotów jest zwrócić sumę 30.000.000 fr. szw. wydaną na budowę pałacu Ligi Narodów.

Min. Beck u delegata Estonji

GENEWA, (Pat). Minister Beck wziął dziś udział w śniadaniu wydanym przez stałego delegata Estonji przy Lidze Narodów ministra Schmidta.

Niemiecki komentarz do mowy Litwinowa

BERLIN, (PAT). — Komentując wczorajszą mowę Litwinowa „Boersen Zeitung“ pisze w związku z pogórkami Litwinowa pod adresem tych, którzy chcieliby zapomocą miecza zmieć mapę Europy, że od zawarcia pokoju raz jeden groziło mapie Europy niebezpieczeństwo wszechstronnej rewizji przy użyciu miecza. Było to wówczas, kiedy czerwona konnica stała nad Wisłą a Warszawie groził upadek. Gdyby wówczas Polska pod wodzą Marszałka Piłsudskiego nie wytrzymała w ostatniej chwili wszystkich swoich sił i nie dokonała „Cudu nad Wisłą“, doszłoby istotnie do bardzo wielkiej rewizji Mapy Europy zapomocą miecza Sowietów.

Łańcuch ofiar

w krwawym dramacie w Zamościu

ZAMOŚĆ, (Pat). W koszarach 9-go pułku piechoty legjonów w Zamościu rozegrał się krwawy dramat na tle miłosnym. Podpor. Piotr Sankowski, który kochał się w żonie swego kolegi por. Chudeckiego, po burzliwej rozmowie z nią strzelił kładąc ją trupem na miejscu, po czym strzelił sam do siebie raniąc się śmiertelnie.

po powrocie do domu por. Chudecki, przy zwłokach żony usiłował popełnić również samobójstwo, w czem przeszkodził mu sędzia wojskowy kapitan Wilk. Podczas szamotania się z por. Chudeckim padł, strzał, który ugodził kapitana Wilka w nogę raniąc go ciężko.

Krwawy dramat wywołał w Zamościu, ze względu na osoby biorące w nim udział, wielkie wrażenie.

Jakżeby była Kuba bez rewolucji?

Rycyna w walce z prasą

HAWANA, (PAT). — W związku z pogłoskami o nowych planach rewolucyjnych wydał szereg zarządzeń. Między in. pmieszczono na dachu pałacu prezydenta Republiki oddział żołnierzy z karabinami maszynowymi.

Redaktor jednego z pism, który poddał krytyce reorganizację armji kubańskiej został porwany przez grupę licznych ludzi, wywieziony

z Hawany i zmuszony do wypicia większej porcji oleju rycynowego. Ostrzeżono go by na przyszłość zaniechał swoich ataków.

HAWANA, (PAT). — Były prezydent Kuby Machado schronił się w Republice San Domingo, której prezydent kategorycznie odmówił żądaniu kubańskiego, wydania Machado.

O stanowisku Polski

GENEWA, (PAT). — „Journal des Nations“ twierdzi, że komunikat PAT-a w sprawie stosunków polsko — niemieckich oraz komentarz „Iskry“ wyjaśniają stanowisko zajęte przez ministra Becka w sprawie wejścia Rosji Sowieckiej do Ligi. Dziennik przypomina we własnym komentarzu, że Polska wbrew temu co twierdziła część prasy międzynarodowej nigdy nie myślała o tem, aby uczynić ze swego głosu w Radzie i Zgromadzeniu przedmiotu przelagowania i nie chciała wiązać kwestji wejścia ZSRR do Ligi Narodów ze swoim żądaniem stałego miejsca

w Radzie czy też w sprawie równości traktowania kwestji mniejszościowej. Wprost przeciwnie minister Beck wyraził w 6 komisji zadawo lenie, że ZSRR, podziela z innymi państwami ciężar wysiłku niezbędnego dla skonsolidowania współpracy międzynarodowej. Niemniej dla Polski sąsiadującej bezpośrednio z ZSRR,

i Niemcami stosunki bezpośrednio oparte na paktach dwustronnych mają większe znaczenie, aniżeli stosunki oparte na zasadach luźniejszych, bo bardziej ogólnych.

„Trzeba położyć kres“, ale jak?

GENEWA, (Pat). Komisja polityczna zgromadzenia przeprowadziła dziś dyskusję nad sprawą sporu boliwijsko-parguwajskiego o Gran Chaco. Kilku delegatów oświadczyło, że trzeba wreszcie położyć kres wojnie o Gran Chaco i że

sprawa ta powinna być załatwiona w drodze arbitrażu. Specjalnie ostro wypowiedział się delegat Irlandji de Valera, który zaznaczył, że niemiec Ligi Narodów w tym konflikcie jest katastrofalna.

ALARMY

Oświadczenie Min. Becka z dn. 13 b. m. w sprawie zobowiązań międzynarodowych o ochronie mniejszości nie przestaje zajmować uwagi prasy i opinii zagranicznej. Trzeba przede wszystkim wyłączyć te ataki i ostre krytyki prasowe, które są wyrazem podrażnienia i irytacji, pochodzącej z rozmaitych uboższych powodów, i ocenę rezonansu kroku polskiego oprzeć na głosach poważnej prasy, reprezentującej opinie sfer urzędowych i politycznie decydujących.

Nie czynią tego, niestety, niektóre organy prasy polskiej, których publicyści, wertując sumiennie prasę zagraniczną, skłonni są już dopatrywać się „izolacji Polski“ w Genewie, lub „tajemniczości“ w polityce Min. Becka. „Głos Narodu“ przywiązuje szczególną wagę do tytułów, którymi zaopatruje „Prager Presse“ swoje informacje z Genewy, a p. pos. Stroński jest coraz bardziej przestraszony reakcją prasy francuskiej, chociaż jako wytrawny polityk, powinienby rozumieć dającego, niezależnie od sprawy mniejszościowej, pootwierają się woreczki żółciowe dziennikarzy francuskich. W reżymencie i p. Stroński w pismach, które swymi artykułami zasila („A.B.C.“ i „Kurjer Warszawski“) i p. W. Z. w „Głosie Narodu“ alarmują opinię polską bez żadnej dobrej racji. Te same urojone obawy przeświecają z artykułów p. Koskowskiego i „Gazety Warszawskiej“. Generalizacja lub zwolnienie się od wyjątkowych zobowiązań — powiadają — oni to bardzo pięknie i słusznie. Ale idąc ku temu narażamy nasze stosunki z t. zw. wielkimi mocarstwami, a tego nie można... Więc jakże? Cóż za receptę zalecają ci panowie aby postawić na swoim przy aprobującym kiwaniu głową sygnatarjuszy traktatu z 28-go czerwca 1919 r.?

W ciągu 12-tu lat usiłowała Polska przekonać mocarstwa o niemożliwości utrzymania tej sytuacji prawnej, w którą ją postawiono w r. 1919. Odpadły już wszystkie argumenty, którymi starano się wówczas ten krok wobec Polski uzasadnić. Jednakże ta metoda zawiodła. Wypadło w odpowiedniej chwili zastosować metodę inną, której wyrazem była deklaracja Min. Becka.

Czy istotnie może ona wywołać konflikt z t. zw. wielkimi mocarstwami? Byłoby tak tylko w tym wypadku, gdyby im szczególnie zależało na utrzymaniu Polski w stanie prawnego upośledzenia. Nie dyktuje tego mocarstwom żaden realny ich interes, natomiast nie mają one ochoty poddać się same zobowiązaniom narzucenym Polsce. Cały przeto ich kłopot polega na tem, aby znaleźć wyjście, któreby uwzględniło trzy postulaty: 1) zadośćuczynienie żądaniu Polski, 2) nieprzyjęcie na siebie zobowiązań mniejszościowych, 3) uratowanie swego prestiżu, jako sygnatarjuszy traktatu z 28 czerwca 1919 r.

Cała niemal prasa zagraniczna przyznaje w zasadzie słuszność tezie polskiej, ubolewa jedynie nad tem, że tak a nie inaczej została ona w Genewie postawiona. Owem ubolewaniem nie trzeba się jednak zbyt przejmować, wiemy bowiem doskonale, że inne, bardziej delikatne postawienie tej sprawy nie zruszyłyby jej z martwego punktu.

Przypuśćmy, że mocarstwa szczerze (honnay soit qui mal y pense) troszczą się o los mniejszości obcych (swoich nie mają w Polsce), korzystających dotąd z

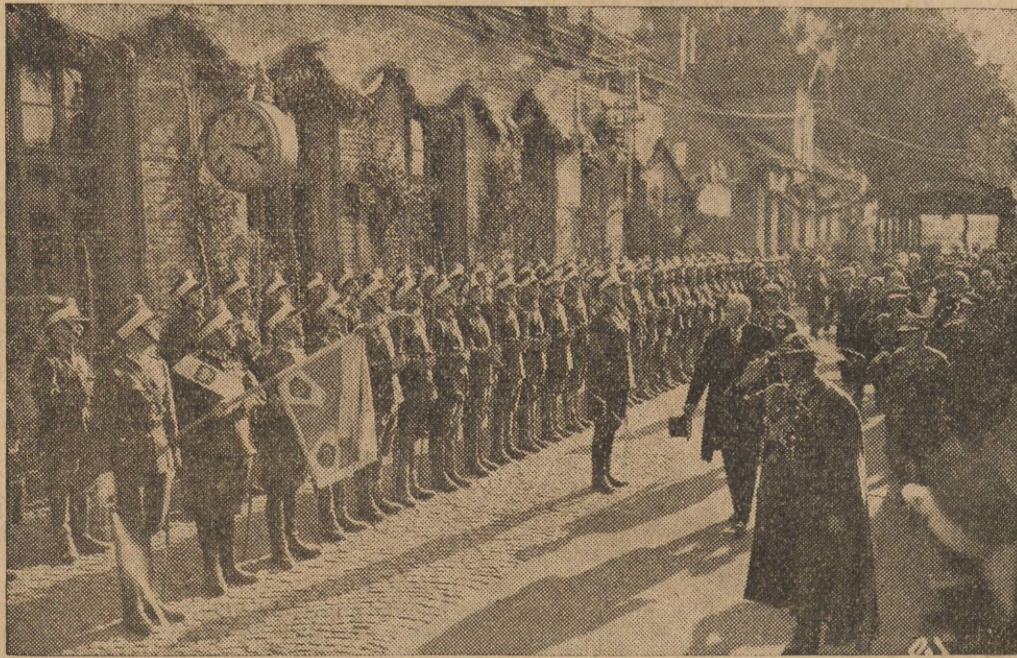
dobrodziejstw traktatu z 28 czerwca 1919 r. Ależ wiedzą one dobrze, że sytuacja mniejszości w Polsce w niczem się nie pogorszy, jeżeli przestaną obowiązywać przepisy tego traktatu. Ten wzgląd możemy śmiało uznać za niegrający żadnej roli. Więc o cóż chodzi?

Odpowiedź na to możemy znaleźć w jednym z ostatnich artykułów „Times“ów. Czołowy dziennik angielski bardzo przejrzyście daje do poznania, że chodzi o mocarstwowy prestiż sygnatarjuszy traktatu mniejszościowego którym nie wypada zgodzić się poprostu na jednostronne wymówienie dokumentu, pod którym ich przedstawiciele złożyli w swoim czasie swoje podpisy. Idzie nie o rzecz samą, lecz o formę. Rzecz już została dokonana, więc zachodzi konieczność znalezienia dla niej choćby eks post, odpowiednio strawnej formy.

„Times“ piszą: słuszne i zgodne z prawem załatwienie mogłoby polegać na tem, iż podniesiona przez Polskę kwestja zostanie przestudjowana tylko przez państwa, które dotyczący traktat z Polską podpisały. Jeżeli Polska weźmie w tem udział — jak tego ma prawo spodziewać się — na równej stopie z innymi sygnatarjuszami — sytuacja byłaby znacznie uproszczona. Innymi słowy — Polska ma zasiąść w gronie państw które z nią traktat podpisały i tam uzyskać jego rewizję czy anulowanie. Tak brzmi oferta, a widać z niej, że do generalizacji międzynarodowej ochrony mniejszości mocarstwa się nie kwapią.

Nie wiemy oczywiście, jakie będą dalsze kroki Min. Becka i nie chodzi nam o to, aby bawić się w przewidywania. Ale trzeba wyraźnie przeciwstawić się alarmom pewnych odłamów prasy polskiej, które bezpodstawnie nie pokoją opinię widmem groźnych skutków, jakie nas rzekomo oczekują spowodu ostatnich posunięć rządu w Genewie. Jednomyślność i nieugiętość opinii polskiej w tej sprawie jest elementarnym obowiązkiem. **Testis.**

Święto 2-go pułku szwoleżerów



W dn. 17 września odbył się w Starogardzie w obecności Pana Prezydenta Rzplitej obchód 20-jej rocznicy istnienia 2-go pułku Szwoleżerów Rokitniańskich.

Na zdjęciu — szwadron honorowy 2-go p. szwoleżerów w szyku pieszym ze sztandarem żegna Pana Prezydenta Rzplitej w Starogardzie.

O okupację oskarża Mandżurja Sowiety

CHARBIN, (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych państwa mandżurskiego wydało komunikat oskarżający Sowiety o zajęcie terytorjum mandżurskiego u zbiegu rzek Ussuri i Amuru i o zbudowaniu na nim wielkich fortyfikacji. Rząd mandżurski przesłał konsulowi ge-

neralnemu Związku Sowieckiego notę z protestem przeciwko okupacji terytorjum, które w myśl układu chińsko-rosyjskiego, podpisanego w Pekinie w 1860 r. zdaniem strony mandżurskiej powinno obecnie wchodzić w skład państwa mandżurskiego.

Dziennikarze niemieccy we Lwowie

Wczoraj o godz. 9-ej rano odleciała z Wilna do Lwowa dwoma samolotami „Lotu“ wycieczka dziennikarzy niemieckich z towarzyszącymi im p. Włodarkiewiczem, radcą Wydz. Prasowego Min. Spr. Zagr. i p. Kirkenem, attache poselstwa polskiego w Berlinie.

Na lotnisku odjeżdżających żegnali w imieniu wojewody konserwator dr. Lorentz, w imieniu miasta inż. Wątoski oraz grono dziennikarzy z prez. Szydłowskiem na czele.

LWÓW, (PAT). Dziś w południe na lotnisku w Skniwowie przybyły dwa samoloty LOT-u z wycieczką dziennikarzy niemieckich, przebywających od kilku dni w Polsce. Na lotnisku zebrał się przedstawiciele władz miejscowych oraz

Niemców z Małopolski Wschodniej i grono dziennikarzy. Po wylądowaniu samolotu i wspólnej fotografii wiceprezydent Kubala wygłosił przemówienie powitalne w języku polskim i niemieckim, na które odpowiedział kierownik wycieczki hr. Schwerin. Po powitaniu uczestnicy wycieczki odjechali do hotelu Georgesa na śniadanie.

Kierownik wycieczki niemieckiej wyśtosował ze Lwowa w imieniu uczestników telegram do zarządu LOT-u w Warszawie z podziękowaniem za dostarczenie samolotów komunikacyjnych dla wycieczki, przyczem wyraził uznanie dla sprawności pilotów Miltza i Bargielta, którzy w ciągu trzech dni przebyli z uczestnikami wycieczki 2.000 km. z Warszawy do Gdyni, Poznania, Wilna i Lwowa.

Macpherson u ministra komunikacji

WARSZAWA, (PAT). Dnia 19 b. m. minister komunikacji Butkiewicz przyjął lotnika Macphersona, Anglika biorącego w barwach polskich udział w tegorocznym szalanzu. Minister Butkiewicz wręczył Macphersonowi upominek.

Macpherson jest jedynym lotnikiem sportowym biorącym udział w szalanzu. Tylko nieszczęśliwe lądowanie na terytorjum Polski uniemożliwiło mu dokonanie turnieju.

Odlot Włochów

WARSZAWA, (PAT). Dziś rano odlecieli do Włoch lotnicy włoscy François, Vincenzi i Sanzin.

Na zawody balonowe

BRUKSELA, (PAT). Dziś odlecieli samolotem do Warszawy członkowie załogi balonu „Bruxelles 1935“ Quersin i Schelle na międzynarodowe zawody balonów. Członkowie balonu załogi „Belgica“ Demuyter i Coeckelbergh wyjechałi do Warszawy pociągiem.

Adamowiczowie w Królewcu

WARSZAWA, (PAT) — Dziś w nocy wyjechał pociągiem z Warszawy do Królewca bracia Adamowiczowie, gdzie odwiedzą swoją rodzinę.

W dniu 21 bm. bracia Adamowiczowie przybędą do Gdyni skąd na statku „Puławski“ odjadą do Ameryki.

Pożar w gmachu „Völkischer Beobachter“

BERLIN, (PAT). — W centrum Berlina w bucht dziś groźny pożar w gmachu, gdzie znajdują się biura redakcji i wydawnictw dwóch czołowych organów partii narodowo — socjalistycznej „Voelkischer Beobachter“ i „Angriff“ — Pastwa płomieni padły liczne materiały archiwalne i akta.

Po pożarze głód

NOWY JORK, (PAT). — Miastu Nome na Alasce, które wskutek pożaru uległo prawie całkowitemu zniszczeniu, grozi obecnie głód. Szereg okrętów otrzymało rozkaz jak najszybszego dostarczenia środków żywności. Miasto, który liczy około 2 tys. mieszkańców wprowadziło obecnie racjonalny podział żywności i zorganizowało oddziały uniemożliwiające dokonywanie grabieży.

Jak słychać pożar powstał od iskry, która spadła na dach drewniany jednego z domów.

Katastrofa samolotowa

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Wczoraj na miejscowym lotnisku z niewyjaśnionych przyczyn spadł na ziemię przy lądowaniu i rozbił się samolot, pilotowany przez polskiego lotnika por. Medweckiego. Samolot rozbił się doszczętnie. — Lotnika przewieziono natychmiast do szpitala i dokonano operacji. Lekarze uważają, że życiu jego nie nie zagraża.

Zdarzył się tu jeszcze drugi wypadek lotniczy. Mianowicie spowodu zepsucia się silnika samolot dwóch lotników Principa i Szazyca musiał lądować i rozbił się o drzewo. Jeden z nich odniósł lekkie obrażenia a drugi wyszedł z wypadku cało.

Napad na parowiec

CHARBIN, (PAT). — Bandyty, którzy napadli na parowiec w pobliżu ujścia rzeki Sungari do Amuru, zabili dwóch urzędników japońskich przydzielonych do rządu mandżurskiego i zrabowali im 30.000 jenów.

Bunt na okręcie

CHARBIN, (PAT). — Na pokładzie parowca „Yinku“ zbuntowała się straż mandżurska, która zabiła 8 podróżnych, w czem 5 Japończyków, 2 Koreańczyków i jednego Chińczyka oraz splondrowała statek. Pewną liczbę podróżnych wrzuceno do morza. Po dokonaniu tych wszystkich czynów żołnierze uciekli, unosząc ze sobą wielką ilość opium. Parowiec udał się do Charbina.

12 egzekucyj

NOWY JORK, (PAT). — Skazani na karę śmierci, za udział w spisku w Gustemali 12 osób — zostało rozstrzelanych.

Jak wiadomo spisek miał na celu dokonanie zamachu na wybitne osobistości, w tej liczbie i na prezydenta Republiki oraz ograbienie banków i domów państwowych. Spiskowcy rekrutowali się z pośród byłych polityków.

Hebda wygrał z Barotrą

WARSZAWA, (PAT). — W środę rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy między francuskim klubem Racing — Club a warszawska Legja. Pierwszego dnia rozegrano dwie gry po jedyńcze. Goldsmidt, który w ostatniej chwili zastąpił Gentiena zatrzymanego na turnieju we Włoszech, zwyciężył bez większego wysiłku Tio czyńskiego w dwóch setach 7:5, 6:4.

W drugim spotkaniu Hebda — Borotra nie spodziewanie wygrał Hebda w 2 setach 12:10 i 6:4. Borotra grzeszył brakiem regularności, co bardzo dobrze wyzyskiwał Hebda, nie dając sobie narzucić gry z półkurtu i grając dużymi i ostrymi piłkami, które mu dobrze chodziły. — Wygrana Hebdy została powitana wielkim entuzjazmem przez publiczność wypełniająca szeszelną trybunę. Podkreślić należy dzentelmejską grę obu graczy a Borotra od razu zdobył sobie sympatię publiczności.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty. Berlin 211,25 — 212,25 — 210,25. Londyn 26,15 — 26,28 — 26,02. Nowy Jork 5,22 — 5,25 — 5,19. Kable 5,22 — 5,25 — 5,19. Paryż 34,86 i pół — 34,95 — 34,78. Szwajcaria 172,54 — 173,97 — 172,11. Dolar 5,20 i pół. Dolar zł. 8,91. Rubel 4,58 i pół za piątki i 4,59 za dziesiątki.

SŁODKA FRANCJA

„La douce France“ zaczyna na nas spoglądać kwaśno i krzywo, jak na buntującego się pupila, który nagle, nie pytając o pozwolenie, samodzielnie sobie poczyną. Już przy zawarciu naszych dwu stronnych traktatów na wschód i zachód, odczuło się lekką chmurę przyplwającą od Quai d'Orsay ku Polsce. Co prawda pakt czterech opracowano tam eliminując nas od tego koncertu wielkich Państw, ale żeby to w następstwie miało doprowadzić aż do takiej z naszej strony samowoli — tego się we Francji nie spodziewano. A tu, nawet francuskie gazety pisały że pakt czterech jest martwą literą, a pakt polskie żywotnymi i brzemiennymi w następstwa posunięciem politycznym.

Po piętnastu latach niepodległego bytu, zdawszy bodaj zupełnie poprawnie egzamin tolerancji w stosunku do mniejszości, zapowiedziała Polska przez usta min. Becka, że dłużej opieki nad swymi obywatelami i ingerencji w wewnętrzne sprawy Państwa nie zniesie. Ta narzucana nam upakarzająca kontrola na którą musieliśmy się zgodzić w chwili tworzenia Państwa i w walce o najważniejszą na razie sprawę, o granice, kontrola bynajmniej nie narzucana, ani dawniej, ani teraz, in. Państwom gdzie chyba każdy wie, że rządy nie liczą się z uczuciami religijnymi ani narodowymi mieszkańców, ta kontrola musiała być albo zniesiona, albo stosowana do każdego Państwa. Wystąpienie z tą deklaracją wywołało we Francji, w pewnym odłamie prasy zwłaszcza namiętny sprzeciw i pobożne oburzenie. Zbiegając się ze skandaliczną sprawą żyrdardowską, gdzie wyzysk polskiego robotnika obok oszustw podatkowych, ująłby stosunek do jego kulturęgów francuskich, wytwarza falę niechęci z Francji i do Francji w Polsce, która była od wieków pod wpływem politycznym i powiedzieć by można sentymentalnym tego pięknego kraju, — przyjaciela. Czy przyjaciela? Gatunek tej przyjaźni należało by cokolwiek sprecyzować, i to by może wytłumaczyło częściowo tę falę, niechęci u nich, a wyjaśniło niejedno u nas. Bo źle by się stało, gdyby w Polsce odwrócono się od Francuzów, od ich starej, mądrej, praktycznej kultury umysłu i praw społecznych, od ich równowagi, dyscypliny, jednolitości. Bardzo wiele możemy się od nich nauczyć, ale należałoby otrząsnąć się z niektórych wspomnień historycznych, które miały jak dotąd zbyt silną, a dla nas nie najkorzystniejszą wymowę.

Nie sięgając zbyt daleko w wiek XVII i XVIII, kiedy obce dyplomacie wogóle rządziły się w Polsce jak stado szarych gęsi, nie zatrzymując się przy olbrzymiej daninie krwi i mienia wojskom Napoleona, oddanej dla złudnego frazesu, zatrzymajmy się przy tych wspomnieniach, które snuły się jeszcze wśród Francuzów do końca XIX w. Emigracja. Oczywiście, wielcy romantycy, z których

Francuzi są bardzo dumni, aczkolwiek nikt ich nie czyta, przyjęli do swego grona Mickiewicza. Jego jednego. Chopina prawie anektowali, geniusz muzyczny zresztą jest bardziej kosmopolityczny. Poniatowski? Ach tak, jest taki bulwar w Paryżu (jeden z brzydszych) bo to był jakiś Polak, marszałek Francji, jeden z ostatnio mianowanych. Dla przeciętnego burżuazji francuskiego pozostały echa emigracji 1831 roku. Wtedy nauczył się znać Polaków, a że Francuzi są tradycjonalisci i konserwatyści jakich mało, więc typ warchoła, pijaka, awanturnika, który nikomu spokoju nie daje, szuka dziury na całym, niekontentuje się tem co ma i zawsze mu mało, wygłasza szalone pomysły, nie ma poczucia rzeczywistości, ani krzty rozsądku, tego domowego bóstwa Francuzów, jest wiecznie niespokojny, macający pracowitą codzienność i przeciętne możliwości, domagający się namiętnie czegoś na dziś, zamiast cierpliwie ciuć na dalekie pojutrze, ten Polak rozrzucał, zbyt hojny, (okropna zbrodnia w oczach skąpego do potworności burżuazji z nad Sekwany), te zapalone głowy (teles brules), ten kraj wreszcie nad którego nie szczęściami nie można było przejść do porządku dziennego, ci ludzie porzadzani po dépôts, gdzie fermentowali jak drożdże i wciąż kołowali głowy spokojnym mieszkańcom o jakieś idee, które znajdowały swój wyraz i odźwięk gdy lud paryski ruszał na barykady, ale w normalnym życiu tylko żyć przeskądzały, — takie pojęcia, tradycja, wspomnieniami, opowieściami, literaturą, utrwaliły się w mózgu przeciętnego Francuza i ugrzęzły na kilka pokoleń. Na to przysłała ententa z Rosją i ta szczególna amicycja, z której drwiły czyste republikany, pięjąc się na wiecach z po-

hańbienia Marjanny w objęciach caratu, ale inne, trochę mniej czyste republikany, robiły „dans cette sauvage Russie“ tak dobre interesy, matki rodzin i małe rentiery chowały do pończochy tak dobre od pożyczki procenty, że gdzież na takie Państwo coś powiedzieć złego.

O Polakach wogóle przestano mówić. Naprawdę modni byli tylko w 31 roku. Wprawdzie w 63 r. szlachetny zawsze w swych odruchach lud paryski manifestował na cześć tych ginących bohaterów, domagały się lepsze jednostki interwencji, wygłaszano mowy, ale mało z tego mieliśmy realnych korzyści. Po aliansie z Rosją na palcach można policzyć ludzi, którzy się nami interesowali, o nas pisali, lub mówili. Niestrudzenie informował i reprezentował mężnie, z godnością, Wł. Mickiewicz, szanowano go za to, znany był ale uważano go tylko za epigona romantyzmu. Pisał Sarrazin, pisali bracia Leblond, nie byli to jednak najmodniejsi pisarze. Daleko bardziej czytano Waliszewskiego... a co ten o naszej przeszłości pisał!... Jeśli Paryż, to serce Francji, słyżał coś o Polakach to o magnatach którzy jak Mikołaj Potocki, Czartoryscy, Radziwiłłowie, czy Branicey posiadali we Francji miliony i żyli kosmopolitycznym życiem, wyrzucając na obczyźnie wielkie pieniądze, ale zaiste nie na polskie cele.

Niepodległość Polski zaskoczyła opinję francuską. Byłarzędzą dla przeciętnego Francuza niepojętą, i powiedzmy...kłopotliwą. Bo... Rosja... bo pieniądze ulokowane w państwie carów... Bolszewizm bolszewizmem, ale i ta powstająca Polska także się do upadku tego kolosu jakoś przyczyniła. Bezmała myślano, że Polska została jakoś odkradziona Rosji i tem zmniejszono stan posia-

dania dłużnika, co dla wierzyciela nie może być przyjemnem. Stosunki z nami poza gronem niezbyt licznem naszych wypróbowanych i szczerych przyjaciół grupujących się pod skrzydłami: zacnej Rozy Bailly, koło Pawła Cazin i i wogóle w stowarzyszeniu „Les Amis de la Pologne“, naogół nie były najczulsze.

„W waszym kraju niema wielkich interesów dla nas do zrobienia, wy sami się pchacie“, mówi mi szczerze pewien życzliwy Francuz. „My tyle krwi dla was przeleliśmy w tej wojnie“, mówił inny, całkiem szczerze, a prochu wogóle sam nie wahał, a „jak się tam pojedzie żeby montować jakiś interes, to łapówki, albo taka niesłowność, kręcielstwo, nabieranie!“

Było to w pierwszych latach Niepodległości, kiedy istotnie nie jedno takie zdarzenie raziło rzetelnych ludzi. Dobrego zatem i trafnego pojęcia o nas Francuzi nie mieli. Dla rządu byliśmy atutem i rozgrywką w grze z Niemcami, przytem rola protektorów, mentorów, kierowników 30-miljonowego narodu odradzającego się z godną uznania wytrwałością i rozmachem, to było stanowisko pochlebające dumie narodowej. W umyśle przeciętnego Francuza, nie wchodzącego ani w szczegóły naszych wysiłków, ani w pozbawioną ryzyka pomoc Francji, wbiło się przekonanie że nasza niepodległość jest to dar z ręki dyplomacji francuskiej, że ona wolną Polskę stworzyła.

Oczywiście Legjony były tylko przeszkodą, omyłką i wogóle niepotrzebną, antyfrancuską demonstracją, na którą że się post factum zamknęło oczy na Quai d'Orsay to tylko przez uprzejmość dla rycerskiego narodu który etc. Rok 1920 został określony jako zwycięstwo francuskich doradców wojskowych, mianowicie Weyganda. Do takiego ujmowania zwycięstwa nad Wisłą walcie się przyczyniła endecja, starając się podnosić zasługi francuskich wojskowych a za cierać rolę Marszałka Piłsudskiego.

Wogóle jeśli dziś niektórzy Francuzi odzywają się o polskiej dyplomacji w tym tonie, należy to w lwiej części zawdzięczać endecji, która przy każdej sposobności poddawała Polskę autorytetowi „starszej siostrzyce“.

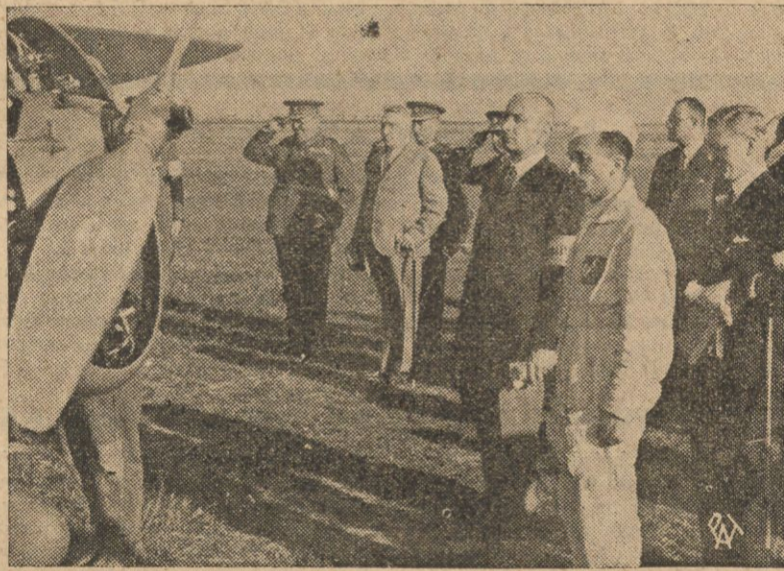
Oburzenie przejawiające się jako głos opinji pochodzi w znacznej części z nieznanomości naszych stosunków i braku zainteresowania. Jesteśmy za mało Azjaci, a za bardzo egzotyczni, by imponować lub być zrozumiałymi.

Ewolucja pojęć o nas idzie we Francji daleko wolniej, niż zmiany naszego stanowiska w zbiorowisku Państw Europejskich, i dlatego Francja w swej opinji o nas operuje pojęciami z przed lat 20 albo i dawniejszemi jeszcze.

Wynika z tego nieporozumienie, które oby się jaknajprędzej skończyło.

Hel. Romer.

Kpt. Bajan na lotnisku w Pradze



Kpt. Bajan na jednym z końcowych etapów wielkiego lotu okrężnego Challenge'u w Pradze

w towarzystwie piosł Rzplitej Grzybowskiego i min. Spraw Wojskowych Bradaca.

WRZESIEŃ

(z cyklu „Świat w szkole“ tom II) r. 1934 — 35

(Dokończenie).

Przyszła też do gimnazjum nowa zupełnie klasa — I B. Nieznajome dziewczynki zewsząd. One tu jeszcze nie były. Początkowo „Acki“ robiły na ich temat cyniczne uwagi. Zgóry orzekły, że „B“ jest do niczego. Co za porównanie ze starą gwardją w „A“! Poza tem nie powinny lubić nowych zanadto.

Mam przecież w „A“ swoje wierne córeczki.

Przykro patrzeć, jak pani zaraz zaczyna lubić nowe. Bez żadnej różnicy. To nieładnie jakoś — rzekła śmiało Irenka.

Tak nie można. Przedewszystkiem my! uzupełniła Henia.

Sklonna byłam przyznać im rację. Odebrano mi klasę 4 a, gdzie miałam swoje ukochane uczennice, a dano 4 b, o której nie wiedziałam nic a nic.

— I ja mam dość nowych! powiedzia-

łam energicznie. Macie rację! Będę wyniosła i niedostępna.

— Tak! Tak — powtarzały „stare“, spoglądając na mnie powątpiewająco. — Niech pani się „nie daje“.

— Naturalnie, że się „nie dam“ — przysięgałam w duchu. Tylko będę sprawniejsza. Bez uczuciowości. Precz z sentymentem, gdy prawie każdy rok trzeba cierpieć z powodu rozstania.

Węc taka byłam rozgoryczona, że zabeczanym uczniom 4 a okazałam wyjątkowy brak serca. Było to w szatni.

— Trudno! Rozstajemy się. Nos do góry! Dziura w niebie się nie zrobiła. A poza tem nie trzeba się zanadto przywiązywać do nauczycielek. Odrabiać dobrze lekcje i już.

— O! O! powiedziały zdumione, chwytając chustki do nosa. Pani tak mówi?

— A tak! Wielką miłość schowajcie na później — dla męża — powiedziałam stanowczo.

Wywołało to popłoch, a potem śmiech. Perspektywa posiadania męża była niesłychanie zabawna. Stefcia płakała ze śmiechu. (No! bo Wanda — i mąż).

— Nigdy nie będę miała męża — ponuro zakomunikowała rzeczona Wanda, ogryzając paznokieć. Zamorduję go jak Gorgonowa, gdyby chciał ze mną się ożenić.

— Gorgonowa nie męża zabiła — sprostowała Wandzia Nr. 2.

— A to wszystko jedno — zbagatelizowała poprawkę koleżanka. Ale gazety ciągle o niej trąbiły. Ja tam nie czytałam tego pod pulpitem, jak niektórzy nie... Zresztą mniejsza o męża, ale pani nas opuszcza.

Tu Wanda Nr. 1 wręczyła mi swój wiersz:

„W słotny, pochmurny, szary dzień
czerw smutku me serce toczy,
a melancholji czarny cień
bezszelestnie za mną kroczy.
Dusza moja bezgłośnie płacze,
serce z piersi się wyrywa,
nád głową kruk rozpaczyci kracze,
a z oczu wielka łza spływa“.

— Boże wielki! Wandziu! Odpędź tego „kruka“! Wzruszasz mi doprawdy, ale pewna jestem, że czerw smutku wkrótce zostawi cię w spokoju.

— Bo pani to pewnie wszystko jedno

— rzekła Anulka. Starsi tak zawsze. Zdradzają.

Dotknęło mnie.

— Nie zdradzam. Wschodzę w nową erę swego życia. Będę nauczycielką na chłodno — poinformowałam wyniosłe. I mnie i wam to wyjdzie na zdrowie.

— Nie nam! Dopiero przyszłym pokoleniom — sprostowała Wanda Nr. 1. A zresztą pani nie wytrzyma!

* * *

Miała rację! Nie wytrzymałam. Po pierwsze przekonałam się, że rozpacz moich byłych uczennic zmniejszała się w sposób niepokojąco prędko. Tyle było innej roboty! Niektóre z nich pozawierały interesujące znajomości z „Mickiewiczem“ i musiały pocieszać „Lelewelaków“, tęskniących po swojej szkole.

Wanda Nr. 2 szczerze mi powiedziała: „coraz bardziej lubię towarzystwo chłopców. Sama nie wiem dlaczego“. Pocałowałam ją zamiast odpowiedzi. Po tem dodałam:

— Przy bliższem poznaniu tracą. Trzymaj się wypróbowanych koleżanek.

— Robię to. Bo jednak tam wśród chłopców dużo jest strasznych osłów!

W przededniu nowych rekordów lotniczych

Zwycięski dla Polski Challenge tegoroczny niewątpliwie rozbudził w szerokich masach naszego społeczeństwa żywe zainteresowanie sprawami aeronautyki i to w stopniu silniejszym pewnością aniżeli tego dokonał jakiś inny bodziec. Nie od rzeczy przeto będzie zapoznać się z projektami nowych wyczynów lotniczych. Wychylny te — w razie pomyslnego ich przebiegu — stanowią będą nowe świetne zdobycze na drodze postępu lotnictwa, przebywanej w siedmiomilowych bulach.

PROJEKT LOTU LONDYN — INDJE (8500 klm)

Pierwszym takim projektem, który ma być w najbliższej przyszłości wprowadzony w życie jego zamiar przebycia trasy 8500 klm. na trasie Londyn — Karachi (Indje). Lot ma się odbyć bez lądowania. Wykonać lot zamierza Anglik Allan Cobham w towarzystwie majora Hellmore'a, specjalnie delegowanego w tym celu przez angielskie M-stwo Lotnictwa.

Lot powyższy ma cele nietylko sportowe ale gospodarcze. Chodzi mianowicie o stwierdzenie czy i jak dokonać można lotu na tak wielkiej przestrzeni, bez lądowania i bez zabierania ze sobą nadmiernych zapasów oliwy i benzyny. Obciążenie samolotu materiałami pędnymi zmniejsza rzecz prosta bardzo wydatnie rolę handlową aeroplanu. Im więcej zabiera samolot benzyny, tem mniej ma miejsca na towary — i odwrotnie. Nie ulega wątpliwości, że niedaleka już jest chwila, kiedy transporty przewożone będą powietrzem. Rola lotnictwa w tym względzie wzrastać będzie coraz bardziej. W związku z tem, pozytywne rozwiązanie kwestji minimalnego obciążenia samolotu materiałami pędnymi, a jednocześnie kwestji zasilania lecącego samolotu benzyną i oliwą ma znaczenie decydujące. Lot Cobhama i Hellmore'a będzie przeto ciekawym eksperymentem gospodarczym.

W teorii eksperyment ten został opracowany do najdrobniejszych szczegółów. Cobham i Hellmore wylecą z Croydon pod Londynem i zmierzają będą początku na południe. Gdy samolot ich znajdzie się nad morzem Śródziemnym na wysokości Malty, na spotkanie lotników wyleci z lotniska maltańskiego specjalny samolot, który przy pomocy węzłowni napelni wyczerpane zbiorniki przybysza zenuzyną i oliwą „Airspeed-Courier“ (tak się nazywa maszyna Cobhama i Hellmore'a) polecą — nie zatrzymując się — dalej. Drugą porcję benzyny i oliwy otrzymać mają lotnicy w Aleksandrii (Egipt), trzecią zaś — Bassore (nad zatoką Perską), poczem już bez żadnych spotkań, poszybują do Karachi.

Cobham jest urodzonym optymistą i twierdzi, że ryzykowny lot pewnością się uda.

DRUGI PROJEKT: LONDYN—AUSTRALJA (20.000 KLM.)

Drugi projekt lotu jest jeszcze bardziej imponujący. Chodzi bowiem o przebycie trasy długości aż 20.000 klm. W zrozumieniu wielkich trudności, związanych z przebyciem tej gigantycznej trasy, projektodawcy (w pierwszym rzędzie australijski milioner Robertson) wyznaczili dla przyszłego zwycięzcy ponętne nagrody: wspaniały puhar i czek na 15.000 funtów sterlingów. Rzyko przedsięwzięcia czy też ponętne nagrody, czy wreszcie jedno i drugie razem zdopinguwały lotników różnych krajów i narodowości tak dalece, że do lotu zapisało się ich aż 64. W tej liczbie znajdują się zasłużone asy lotnictwa angielskiego, amerykańskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego.

Ponoć najwięcej szans w zdobyciu nagrody ma słynny lotnik amerykański, jednooki mil-

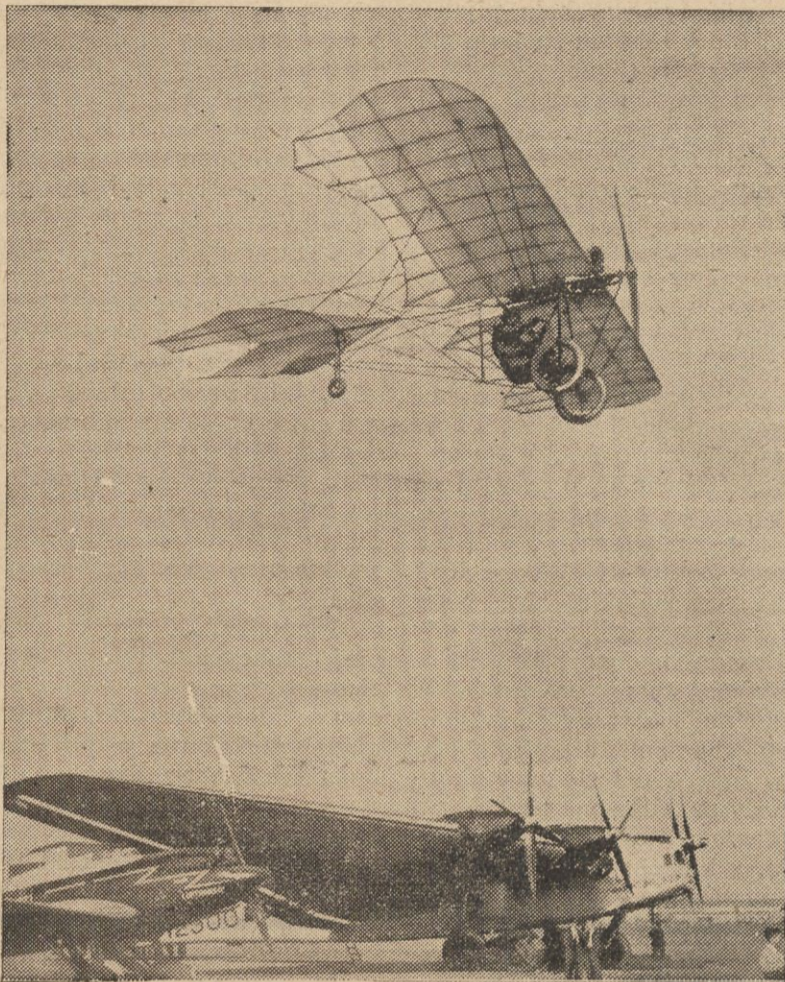
czek Willy Post. Laury swe zdobył Willy Post, jak wiadomo, dokonując okrężnego lotu dokoła ziemi. Obecnie Post trenuje się gorliwie w lotach stratosferycznych. Widzieliśmy w pismach fotografię Amerykanina, przedstawiającą go w jakimś potwornym skafandrze na głowie. Być może, iż Willy Post właśnie w tym skafandrze polecą z Londynu do Australji, w wyższych, niedostępnych dla lotnika bez maski sferach powietrza.

Bliższych szczegółów zamierzonego lotu nie zdołano od Willy Posta wydobyć. Milczy on jak zakłety. Podobno przejawia się w nim w ten sposób krew indyjska, której sporo — jak slychać — w żyłach jego płynie. Tak czy inaczej, potomek Linków respective Komanczów naj-

więcej ma bodaj widoków na zdobycie puharu Robertsona i okrągłej sumki 15 tys. funtów. Spieszę jeszcze dodać, że trasa Londyn—Australia ma być przebyta — podobnie jak trasa Londyn—Indje — bez lądowania. W Ameryce zapewniają, że Willy Post pochłonie olbrzymią trasę (20.000 klm.) w ciągu 3 dni (i nocy). Zebaczmy.

TRZECI I OSTATNI PROJEKT.

Trzeci projektowany lot ma przewyższyć wszystko, o czem dotychczas ucho ludzkie słyszało. Lot ten obejmie ni mniej ni więcej jak trasę 40 tysięcy klm. Odbywać się będzie dokoła globu ziemskiego. Leci płk. Etherton (Anglja). NEW.



Na fotografii dwa samoloty — jeden, unoszący się w powietrzu, reprezentuje pierwociny lotnictwa z przed 25 laty, drugi na dole to duma niemieckich konstruktorów „Marszałek Hindenburg“ — ultranowoczesny samolot

o czterech motorach i oszczędnych liniach aerodynamicznych.

Wielkość nowoczesnego olbrzyma uwytkła stojący pod jego skrzydłem samolot normalnej wielkości.

Jak dożyć stu lat?

W Akademji Francuskiej otwarto w tych dniach zapieczętowany list przekazany we wrześniu 1895 roku przez b. posła, prefekta i dziennikarza, inżyniera François Laur. Do listu dołączona była notatka, w której autor prosił o otwarcie listu dopiero po 39 latach, we wrześniu 1934 roku. W liście swoim Laur opisuje metodę własną osiągnięcia stu lat. Zwłokę tak długą w otwarciu listu motywuje Laur chęcią dożycia

do terminu 1934 roku, gdyż we wrześniu tego roku miał on sam obchodzić 90-tą rocznicę swych urodzin. Laur nie dożył jednak do tej daty, gdyż zmarł w maju r. b.

Jak mówią, metoda Laura polega raczej na regulowaniu trybu życia, niż na stosowaniu jakichś preparatów. To że wynalazca tej metody nie dożył nawet dziewięćdziesięciu, nie przemawia na jego korzyść.

Gdzie kawę zaparzono po raz pierwszy

Słynny ze swej starej katedry Merseburg może jeszcze pretendować do bardzo specyficznej sławy: był on mianowicie pierwszym miastem niemieckim, w którym w roku 1637 u-miano już parzyć prawdziwą kawę. Choć pierwsza próba się nie udała — albowiem gosposia, której funkcję tę powierzono, zaparzyła kawę nie wodą, a buljonem — to jednak kawa jako napój codziennej potrzeby bardzo szybko się

przyjęła najprzód w Saksonji, a potem w całych Niemczech. Już w dziesięć lat później powstała w Hamburgu pierwsza kawiarnia według wzoru hollenderskiego. W roku 1694 powstała w Lipsku druga w Niemczech kawiarnia pod nazwą „Zum arabischen Coffe-Baum“, która do dziś dnia istnieje, a gdzie bywał także jako gość król Polski i Saksonji August Mocny.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Niedźwiedzica, dziki, Marja Leser i księżna Tatjana

Jeżeli chodzi o pewną kategorię sensacyjnych wiadomości, to do niedawna jeszcze obowiązywała w dziennikarstwie pewna tradycja. — Wiadomo było naprzykład, że węża morskiego i spotkanie z nim opisywano zawsze w sierpniu. W każdym razie żaden przyzwoity dziennik nie pozwolił sobie na to, aby o wężu w morzu pisać wcześniej niż w ostatnich dniach lipca każdego roku. Bieżący rok zupełnie obalił tę piękną tradycję, gdyż wężem w Loch Ness zajmowano się już od kwietnia czy nawet marca i teraz zupełnie nie wiadomo, kiedy się nim należy zająć w roku następnym.

„Oczywiście mamy i nasze krajowe sensacje ze świata zwierzęcego. Zwykle we wrześniu pojawia się groźna niedźwiedzica z dwoma małemi w okolicy Skolego, Tuchli, Zelemianki w Karpatach. Już się martwiłem, że połowa września minęła, a niedźwiedzicy niema. Na szczęście jest. Wczoraj przeczytałem o niej w jednym z pism warszawskich, z którego łamów przejdzie na całą Polskę. Pokaleczyła dwie osoby w tym roku.

Lada chwila powinny się na Wileńszczyźnie pojawić stada dzików, które niszczą zupełnie pola kartoflane. Każdy przyzwoity natomiast reporter korespondent pism stołecznych wie, że wilki w stadach pojawiają się najwcześniej w grudniu i byłoby grubą przesadą pisać o nich w październiku lub listopadzie.

Stałem wzmocnieniem tęsknoty do sensacyjnych wiadomości, o słynnej „Fräulein Doktor“, Annie Marji Leser. Mniej więcej co trzy miesiące umiera ta tajemnicza kobieta w jakimś sanatorium zagranicznym. Przy tej okazji przypomina się jej historję znaną ze sztuki spryciarza Tepy i dziesiątek wydawnictw grozowych. Śmierć Anny Marji Leser, to mrurowane sto wierszy, skromnie licząc.

Bardzo wdzięcznym i interesującym tematem jest również fałszywa Tatjana, albo Anastazja. Chodzi tu o rzekome córki ostatniego cara Rosji. Takie fałszywe córki występowały już we wszystkich większych miastach Europy. Wszędzie zostały zdemaskowane, po dłuższym lub krótszym nabieraniu naiwnych. Nawet w Ameryce nie zdobyły się na wystarczające minimum manier arystokratycznych, aby zaimponować Yankeeom.

Przed kilku dniami wypłynęła nowa Tatjana w Belgradzie. Przesłuchiwana przez policję przyznała się, że nazywa się Natalja Menezow i że wymyśliła całą historję wielkoksiążęcą w nadziei, że w Finlandji, gdzie znajdują się jakieś dobra wielkiej księżny, za protekcją jugosłowiańską dojdzie do ich posiadania.

Fakt, że pomocnikiem jej i autorem planu był Polak niejaki Czesław Kraszowski, nie świadczy dodatnio o fantazji naszych rodaków na obczyźnie. Ciągłe stare kawały. Nuda! Wel-

HUMOR

PRZEMIANA.

— Cóż to znaczy, oskarżony cofa swoje zeznanie?

— Tak, panie sędzio, mój obrońca przekonał mnie, że jestem niewinny. (Passing-Show).

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Występy Janiny Kulczyckiej
Dzisiaj — premiera
CYRKÓWKA

— No! odpowiedziałam wymijająco. Tylko... kto z kim przesaje...

— Niech się pani nie obawia... Ja pani to powiadam! — pocieszyła mnie zarozumiała Wandeczka.

* * *

Więc i ja nie wytrzymałam w zaciętości dla obcych. Mowy nie było, żeby mi się zachowała „wyniosła“ w I B, gdzie wszystkie oczy zawisły na mnie z niemiem oczekiwaniem. Dla zyskania czasu zrobiłam urzędowy apel i obejrzałam starannie swoje przyszłe ofiary.

— Z pozoru wyglądacie bardzo zachęcająco — powiedziałam po chwili. Nie widzę żadnej, która chciałaby mi zatrwać życie.

No i po dzwonku wypaliłyśmy „fajkę pokoju“, wśród wielkiego gwaru i śmiechu, a w nieobecności „Aczeka“, które przebiegały się po gimnastyce.

Ale nie zdradziłam was, Aczki. O nie! Tylko z wami, w waszym wypróbowanym zespole mogę komu obemu pokazać „koronkową“ robotę nauczania. Macie mniej cnót, niż „Beczki“, a sto razy więcej niespodziewanych kaprysów. Zato w razie potrzeby stajecie mężnie, zwar-

te jak mur i mogę się na was oprzeć z uczuciem ulgi i radości. Nie, nie zdradziłam was, moje pierworodne.

Pamiętałam też o mojej 4 a, lecz z IV b wkrótce połączyła mnie przyjaźń, bo daj nawet gorętsza. Takie jest życie, nie na to się nie poradzi.

Idąc w tym roku do szkoły, nie wiedziałam i nie chciałam przedtem się dowiedzieć, jakie mam klasy, bo każdej trzeba będzie dać to samo. Spotkała mnie niespodziewana nagroda. Nie rozłączyło mnie z moimi klasami. Dziękuję!

* * *

Piękny jest wrzesień! Właściwie lato u nas ustala się dopiero wtedy, gdy w czerwcu i lipcu się nakaprysi i doprowadzi wszystkich do rozpacz.

W sierpniu zaczyna żałować, że się tak nie popisało i postanawia pokazać, jakie ono może być, kiedy zechce. Wtedy zapala się miodem i słońcem, nalewa się ociężałą słodyczą, aż pierwsze jabłko i gruszkę wśród grania pszczoł i motylego migotu spadają w miękką trawę sadów.

Wszystko pachnie i śpiewa, niebo gra srebrem i błękitem, woda skanduje sele-

dynowem mrużandem najnowsze wiersze o smukłych kajakach... i właśnie wtedy młodzież musi wracać do szkoły!

U nas lato trudno się nagrzewa. (Ktoś mi coś podobnego mówił o kobietach — ale zapomniałam). Młodzieży w podarunku daje się pierwsze gorzkie i płaczące uśmiechy wakacyj, a każe się iść do szkoły, gdy lato stanie od nieba aż do ziemi najczudniejszą kolorową pieśnią pożegnania.

Wszyscy sobie wyrywają włosy i nikt nie rozumie dlaczego tak jest, ale sądzą w mistycznym przerażeniu, iż zrozumienie ukrytego sensu rozporządzenia przerasta ich inteligencję.

Więc pustoszeją białe dwory i pensjonaty, bankrutują zdrowiska, a w pustych wygrzanych sadach spadają gestonowane ostatniemi słońcem jabłka. Ale pod gałęziami nie przebiegają opalone dzieci — chodzi tam melancholijnie nie rozumiały okólnik w szeliszczącej opończy i długim widelcowatym paragrafem nakłuwają biedne owoce, żeby zaszczepić niewidzialnym ziarnkom chęć do radosnej twórczości na przyszłość. Na progu wiejskiej szkoły siedzi nauczyciel

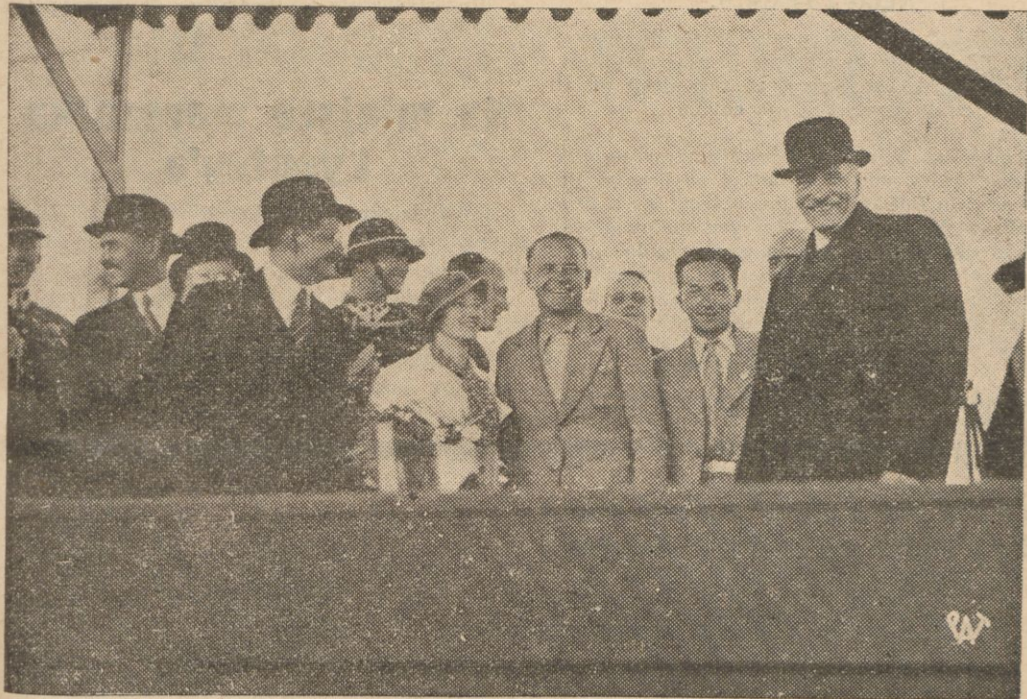
ze zjeżonym włosom, bowiem klasa świeci pustymi miejscami, nieliczne dzieci kręcą się jak na rozżarzonych węglach, a kilka popędliwych matek mówiło mu brzydkie wyrazy na temat jego gorliwości. Ponieważ niedawno ogłoszono w Wilnie konkurs na nowelę z życia nauczyciela wiejskiego, więc znekany pedagog rozpromienia się na myśl, że pusta i cicha szkoła jest w tej chwili odpowiednim terenem do rozmyślań na temat konkursowej nagrody.

Lecz bujna wyobraźnia wyciąga nauczyciela ze szkoły w pogodny świat. Przechodzi koło dworskiego sadu i pochwyci pachnące jabłko, co się stoczyło do brzozy. Automatycznie pograża w niemęży i zaraz czuje, jak po żyłach tańczy mu twórczość radosna, co czyni go zdolnym do napisania rozkładu materiału na okresy, podokresy, miesiące, tygodnie, dni, a nawet minuty roku szkolnego.

To on zdobędzie konkursową nagrodę!

Eugenja Kobylńska-Masiejewska

ZWYCIĘZCA CHALLENGE'U



Zwycięzca tegorocznego Challenge'u kpt. Jerzy Bajan ze swym mechanikiem Pokrzywką

DZIECIŃSTWO BAJANA.

Zwycięzca Challenge'u Jerzy Bajan urodził się we Lwowie w kwietniu 1901 roku, jako syn inżyniera architekta Feliksa Jana Bajana. Dzieciństwo spędził kpt. Bajan w Stanisławowie, dokąd przenieśli się jego rodzice ze Lwowa w roku 1903.

W roku 1914, ojciec kpt. Bajana umarł na cholere, na którą zapadł również młody „Jurek“.

Nauki pobierał w III-cim gimnazjum stanisławowskim.

SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Po śmierci ojca opiekował się rodziną, starając się w miarę sił dopomagać matce. Do 8-ej klasy uczęszczał do gimnazjum w Stanisławowie, gdzie zastała go w 1918 roku ostatnim jego roku szkolnym, inwazja ukraińska. Będąc członkiem tej organizacji niepodległościowej, która dużo szkół wyrządziła Ukraińcom, musiał po zajęciu przez nich miasta, uciekać. Przedzierał się więc ze swym kolegą szkolnym Marjanem Górniewiczem w stronę węgierskiej granicy. Po drodze wpadł w ręce patroli ukraińskich, gdzie bito go niemilosiernie kolbami, bo nie chciał zdjąć z czapki polskiego orzełka.

Powtórnie dzielni chłopcy dostali się w ręce ukraińskie przed Tatarowem, rozbroili jednak patrol i przedarli się na stronę węgierską. Tam zatrzymani przez wojsko pod zarzutem szpiegostwa, zostali skazani na śmierć przez powieszenie.

Górniewicz (obecnie kapitan lekarz weterynaryj) stał już pod szubienicą, gdy z ciężkiej opresji wyratował chłopców jakiś oficer węgierski. Dowiedziawszy się, że zatrzymani są Polakami, i przedzierając się do Krakowa, kazał ich natychmiast zwolnić i udzielił pomocy.

CIOS SZABLI KOZACKIEJ.

Wrecie młody Jerzy Bajan dostał się do Krakowa i zaciągnął się do ułanów. Odbył kampanję kijowską z początku w jednym z pułków kawaleryjskich, a później jako podoficer w 40 p. piechoty. W czasie odwrotu, gdy następowala armja Budiennego, Bajan o mało co nie zginął od szabli kozaka. Później w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. nabawił się na froncie tyfusu i walczył ze śmiercią.

POCZĄTEK KARIERY LOTNIKA.

Po zakończeniu wojny Jerzy Bajan wrócił do Lwowa i ukończył tam przerwane studia.

Zdał egzamin maturalny i zapisał się do szkoły podchorążych w Warszawie. Podchorążówkę piechoty skończył w r. 1922. Ciągnęło go jednak do lotnictwa, więc złożył podanie o przyjęcie go do szkoły lotniczej. Podanie go zostało uwzględnione i podchorąży Jerzy Bajan dostał się do szkoły obserwatorów w Bydgoszczy. W ten sposób zaczęła się jego karjera lotnicza.

włożył Pana Prezydenta przyjmując z uśmiechem wiaty tłumy zebranego na lotnisku

Rozpoczął służbę jako podporucznik w 3 pułku lotniczym w Poznaniu. Tam odbył szkołę pilotażu. Później przeniesiony został do 6 pułku lotniczego we Lwowie, następnie służył w 11 pułku myśliwskim w Lidzie.

Tam nawiązał przyjaźń z kpt. Orlińskim i kpt. Gedgowdem. Stanowili nierozłączną trójkę. Przyjaźń ta przetrwała do dzisiaj. Kkt. Bajan mieszka obecnie (w czasie swego pobytu w Warszawie) u kpt. Orlińskiego.

Z Lidy przeniesiono Bajana do tworzącego się w Krakowie dywizjonu myśliwskiego. Do tej chwili jest oficerem 2 kułku lotniczego w Krakowie.

UDZIAŁ W CHALLENGE'U.

Kpt. Bajan już po raz trzeci brał udział w międzynarodowych zawodach lotniczych Challenge. W czasie Challenge'u w 1930 roku rozwijał znakomitą szybkość, ale z powodu uszkodzenia silnika musiał przymusowo lądować pod Gdańskiem i wycofał się z zawodów.

BAJAN AKROBATA.

Przed trzema laty w czasie lotu turystycznego w Zagrzebiu zadziwił najświetniejszych lotników zagranicznych brawurowymi akrobacjami, dokonywanymi na zwykłym samolocie turystycznym „RWD 4“.

Po świetnych akrobacjach Anglików popisy Bajana stały się nagle rewelacją. Komisja sportowa przyznała mu najwyższą ilość punktów oraz wspaniałą puchar kryształowy. W sprawozdaniach z tego popisu w Zagrzebiu podnoszono, że Bajan dokonywał swych niebezpiecznych akrobacji bez zabezpieczenia, a nawet bez spadochronu.

NAGRODY I AWANSE.

Kpt. Bajan i sierżant Pokrzywka, oprócz pucharu przechodniego zdobyli nagrodę 100 tys. franków. Nagroda ta jest zasadniczo własnością Aeroklubu Polski który zgłosił zwycięską maszynę, jednakże prawdopodobnie nagroda ta zostanie podzielona pomiędzy Aeroklub, założyciela i konstruktorów samolotu oraz silnika. Poza tym kpt. Bajan zdobył nagrodę P. Prezydenta, nagr. Marszałka Piłsudskiego i szereg innych.

Przy najbliższych awansach oficerów lotniczych kpt. Bajan ma być przedstawiony do awansu na majora. Poza tym podobnie jak zwycięzcy poprzedniego Challenge'u ś. p. kpt. Żwirko, kpt. Bajan otrzyma na własność samolot, na którym zwyciężył.

Dekorowanie odznakami LOPP zwycięzców Challenge'u



Prezes Rady Głównej i kapituły odznaki honorowej LOPP b. min. Kühn w obecności prezesa zarządu gen. dyw. Berbeckiego udekorował odznaką honorową LOPP bohaterów triumfatorów Challenge'u 1934 r. kpt. pil. Jerzego Bajana i St. Płonczyńskiego, Sierż. G. Pokrzywkę i St. Zienka. W uroczystościach wzięli udział m. in. konstruktorzy zwycięskich samolotów MD 9, pp. inż. Rogalski, Wędrychowski i Drzewiecki.

Na zdjęciu — moment dekorowania lotników.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

„Tak“ i „nie“ pracowników umysłowych w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych

W sprawie znajdującej się na warsztacie ministerjalnym reformy ubezpieczeń społecznych, zabrali nareszcie głos ludzie bezpośrednio w tem zainteresowani, a mianowicie ubezpieczeni pracownicy umysłowi.

Oto decyzją władz naczelnych Unji Związków Pracowników Umysłowych R. P. zorganizowano powszechny plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych. Do wszystkich związków, wchodzących w skład Unji oraz do zaprzyjaźnionych organizacji pracowników państwowych, które mają w swej liczbie pracowników kontraktowych, podlegających ubezpieczeniu społecznemu, — poszły wezwania oraz karty plebiscytowe, zawierające pięć pytań treści następującej:

1) Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucji ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?

2) Czy zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych jest konieczne?

3) Czy pożądane jest zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy — kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy?

4) Czy jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczenie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin?

5) W jaki sposób usprawnić działalność instytucji ubezpieczeń społecznych?

Pierwsze cztery pytania mają na celu zbadanie stosunku ubezpieczonego pracownika umysłowego do kilku projektów ministerjalnych reformy ubezpieczeń społecznych, które przedostały się

z ministerstwa do wiadomości publicznej i są dziś gorąco omawiane na łamach prasy całego kraju. Piąte pytanie jest natury ogólnej i daje możność wypowiedzenia się w sprawie, która stoi kością w gardle każdemu ubezpieczonemu i przypomina nieskończoną ilość godzin oraz energii, zmarnowanej w ogonkach, na użeraniu się i t. p. kłopotach „chorobowych“ przed ciasnym okienkiem „kasy chorych, czy „ubezpieczalni społecznej“.

Pierwsze pytanie mówi o samorządzie w ubezpieczeniach społecznych. Jak dotychczas samorząd ten, według brzmienia ustaw, był wprawdzie zapewniony, ale nie był wykonywany. Projekt nowej reformy znosi ten samorząd, a wprowadza dyrektorów, mianowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej. W ten sposób z instytucji ubezpieczeń społecznych powstaną aparaty biurokratyczne, załatwiające „kawalki“ urzędowe i głuche na społeczne potrzeby życia. Mieliliśmy już tego dość w poprzedniej „Kasie Chorych“, mamy obecnie w „Ubezpieczalni Społecznej“ — w tych obu instytucjach, pozbawionych samorządu.

Drugie pytanie mówi o jednym z głównych punktów zamierzonej reformy — o zniesieniu odrębnego ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i połączeniu go z ubezpieczeniem emerytalnym robotników. Świat pracowniczy widzi w tem chęć pokrywania rent ro-

botniczych ze składek pracowników umysłowych.

Trzecie i czwarte pytania powstały naskutek pogłosek, jakoby miały być obniżone składki kosztem świadczeń emerytalnych oraz jeszcze bardziej ograniczona pomoc lekarska.

W Wilnie plebiscytem zajął się oddział Unji, zrzeszającej 11-cie wileńskich związków pracowników umysłowych, — rozsyłając kartki plebiscytowe do przeszło pięciu tysięcy pracowników umysłowych.

W pierwszym dniu plebiscytu, który będzie trwał od 17 do 28 b. m., napłynęło 513 odpowiedzi, w drugim 167, w trzecim t. j. wczoraj — 172.

Odpowiedzi są prawie identyczne nawet w piątym pytaniu, które pozwala na podawanie najprzeróżniejszych projektów.

Na pierwsze i drugie pytanie pada zdecydowane, krótkie **tak**, poparte często słowem „koniecznie“, „bezwzględnie“ lub zaakcentowane wykrzyknikami.

Świat pracowniczy wypowiada się jednogłośnie, bez żadnych zastrzeżeń za samorządem w instytucjach ubezpieczenia społecznego i za zachowaniem odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

Na trzecie i czwarte pytanie pada również zdecydowana odpowiedź bezwzględna i zaakcentowana — **nie!** Ubezpieczeni pracownicy umysłowi nie zgadzają się na zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne, i na wypadek braku pracy, kosztem obniżenia odpowiednich świadczeń. No i oczywiście protestują przeciw dalszemu ograniczaniu i tak już zabardzo ograniczonej pomocy lekarskiej.

Piąte pytanie przynosi całą mozaikę odpowiedzi. Najczęściej żąda się ukroczenia biurokratyzmu, następnie — nadanie pełnego samorządu, zmiany systemu świadczeń chorobowych, zmniejszenia kosztów administracyjnych itp.

Plebiscyt trwa, odpowiedzi napływają. (W.)

Strzelanina w synagodze

Żydowska ludność zam. w rejonie ulicy Wil komierskiej wzburzona została wczoraj zajściem, jakie rozegrało się w bożnicy przy tej ulicy.

Wśród stałych parafjan tej synagogi znajduje się niejaki Abram Kac. Ostatnio pomiędzy Kacem a jego zięciem Rachmielem Szymelewiczem powstały jakieś niesnaski. Teś nienawidził zięcia i odwrotnie. Nikt jednak nie przypuszczał, że obaj wrogowie dadzą upust swym uczuciom w synagodze i to właśnie w sadyń dzień.

Wczoraj wieczorem kiedy Kac przyszedł do synagogi, został w bożnicy napadnięty przez Szymelewicza, który zaczął go bić. Napastnik nie ograniczył się tem i w pewnej chwili wydo byłszy rewolwer z kieszeni oddał dwa strzały na postrach, wywołując wśród obecnych w synagodze popłoch. Wszyscy rzucili się do ucieczki. Kres awanturze położyła policja, która strzelającego osobnika zatrzymała.

W czasie tłoku kilku osób doznało lekkich potłuceń (e).

Z KRAJU

AWANS WOJEWODY KIRTIKLISA.

Prasa warszawska donosi, że w dniach najbliższych wojewoda pomorski p. Kirtiklis, będzie powołany na wysokie stanowisko w jednym z ministerstw. W związku z tem krają p. wojewoda Kirtiklis obejmie podsekretariat stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

REFORMA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Sprawa reformy ubezpieczeń społecznych nie będzie zatwierdzona dekretem Prez. Rzeczypospolitej, lecz zostanie przekazana do załatwienia Sejmowi na najbliższą sesję. Decyzja ta spowodowana została tem, że przeciwko projektowi reformy ubezpieczeń istnieją poważne zastrzeżenia. Największe zastrzeżenia budzi sprawa projektowanego zwolnienia od przymusu ubezpieczenia pracowników umysłowych, zarabiających ponad 500 złotych miesięcznie.

W ten sposób reforma ubezpieczeń społecznych zostanie odroczone do czasu zebrań się sesji sejmowej.

SPADEK ZAPISÓW NA U. W.

W bieżącym roku po raz pierwszy od wielu lat dał się zauważyć na uniwersytecie warszawskim spadek liczby zapisów. Procentowo największy spadek nastąpił na najbardziej dotychczas obleganym wydziale medycznym. Tłumaczy to należy tem, że studja lekarskie nie dają połączyć się z pracą zarobkową. W chwili obecnej mało kto może sobie pozwolić na luksus studjowania bez potrzeby zarobkowania na kosztą tych studjów oraz na utrzymanie. Natomiast zapisy na wydziale prawnym są nadal niezmiernie liczne.

UKRAJŃCY CHCĄ EMIGROWAĆ DO PALESTYNY?

Do rabinatu w Równem zgłosił się 10 chłopców ukraińskich z Korca pod Równem z prośbą o przyjęcie ich na łono judaizmu, wyczenie języka hebrajskiego i żydowskiego i ułatwienie

następnie osiedlenia się w Palestynie. Sprawa ta wplynęła obecnie do centrali rabinackiej w Polsce i w tych dniach rabinat ma rozstrzygnąć czy uwzględnić prośbę chłopów ukraińskich.

SAMOBÓJSTWO ROBOTNIKA, WYSIEDŁONEGO Z FRANCJI.

Przed kilku dniami powrócił do Bielszowic górnik Teofil Bartoszek, zamieszkały ostatnio we Francji. Wskutek znanych zarządzeń został on pozbawiony we Francji chleba i wysiedlony.

Bartoszek zdołał nabyć we Francji niewielki majątek, który musiał sprzedać za bezcen. Po powrocie do Polski napróżno ubiegał się o pracę. Wskutek panującego kryzysu nie mógł jej nigdzie znaleźć. Wczoraj po powrocie do domu zażył jakiejś trucizny. Po wielkich męczarniach zmarł w szpitalu. — Śmierć jego wywołała w Bielszowicach zrozumiące poruszenie.

CIEKAWY OGŁOSZENIE.

Do prasy warszawskiej nadesłano następujące ogłoszenie:

„AU PELERIN CATHOLIQUE“

Roma, Piazza San Pietro Błogosławieństwa papieskie in articulo mortis i inne, wszelki dewocjonalja wysyła za zaliczką pocztową. Zamawiajcie listownie. Korespondencja w języku polskim

Błogosławieństwo papieskie za zaliczką pocztową.

—oOo—

Na miejsce marszałka Lyautey'a

Kandydatem do Akademii Francuskiej na miejsce zmarłego marszałka Lyautey'a ma być marszałek Franchet d'Espèray, który zgłosił już swoją kandydaturę oficjalnie. Marszałek d'Espèray jest jedynym marszałkiem Francji, który nie figuruje jako członek Akademii. Akademikiem jest marszałek Pétain, był nim marszałek Joffre.

Pełna tabela wygranych w 11-m dnu ciągnięcia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterii Klasowej

GLÓWNE WYGRANE

I.
Zł. 10.000 na n-ry: 148411 157933
Zł. 5.000 na n-ry: 57394 104937
Zł. 2.000 na n-ry: 15601 28736 38932
41679 47376 53531 104394 113998 122762
129174 149219
Zł. 1.000 na n-ry: 6356 17737 26180
27846 30305 39926 40247 51431 55957
60004 61456 63778 81268 97038 103852
107734 108818 112464 115548 118258
126927 128642 135622 148859 151815
163708 164130 168997

II.
Zł. 10.000 na n-ry: 41660 82997.
Zł. 5.000 na n-ry: 31862 35311 150051
Zł. 2.000 na n-ry: 8455 33180 32879
36246 58165 62236 73502 114558 116094
120118 137204 143382 154904.
Zł. 1.000 na n-ry: 20694 26619 29586
31565 34363 47031 66139 71482 107941
120715 136815 148042 149173 159212
161052 165165.

S T A W K I

I i II-gie ciągnięcie

150 332 546 67 69 645 739 74 1023 67
218 51 68 96 341 521 53 699 905 10 23
3003 56 110 207 35 53 368 674 868 953
2037 30 227 611 744 4085 334 467 552
80 687 95 797 801 938 5178 334 459 601
970 6504 643 720 51 801 87 7073 178
237 53 315 25 508 28 732 844 77 79 82
8106 268 324 446 95 570 749 95 806 22
924 9024 235 64 368 466 560 73 637 826
904
10094 158 310 46 581 605 789 11081
204 325 58 812 971 12058 179 99 291
598 750 936 43 13126 285 362 450 75
609 707 816 85 922 80 14052 150 207 16
21 452 72 529 45 636 717 807 76 95
15104 205 45 339 636 87 816 31 16052
69 85 111 58 260 80 368 413 77 660 853
962 17013 65 70 237 325 408 508 68 788
18049 352 404 684 765 84 860 19148 288
537 709 968 99
20026 121 300 429 705 803 17 42 972
85 21063 89 121 205 7 386 445 56 582
699 22005 148 329 39 668 733 820 61
978 23016 96 173 326 74 411 518 36 37
49 784 833 916 24014 40 128 231 610 27
407 797 801 73 83 25184 250 586 684 97
913 26010 68 345 403 14 50 90 717
27057 81 100 12 48 82 353 584 98 782
87 97 907 47 28232 33 467 511 21 25 64
666 956 29009 154 419 95 502 706 21 52
30025 310 412 72 511 644 64 732 46
915 31077 177 84 320 60 462 85 644 82
749 800 917 32182 321 821 971 33115
59 280 370 96 435 671 711 34116 72 460
532 76 630 76 80 910 35299 499 765 811
36010 196 205 407 596 796 966 72 37048
99 298 334 622 961 38030 139 202 333
413 518 671 758 834 39397 444 53 72 513
633 734 78 888
40196 330 595 651 833 967 41219 500
740 881 42123 599 636 88 719 63 804 53
95 959 95 43130 420 600 725 831 915
44100 36 56 306 26 414 540 46 664 724
89 92 919 71 45198 228 461 91 563 94
802 23 919 34 46069 420 729 958 88
47023 290 521 691 840 48029 68 192 358
545 643 718 43 966 49092 454 55 558
685 827 36 88 948
50140 539 693 714 51053 566 653 99
829 41 992 52024 368 89 460 71 525 51
90 766 910 53008 38 127 56 212 58 339
424 806 32 925 50 54166 237 315 597
647 732 62 55049 114 15 286 363 430
505 97 652 783 56195 279 416 52 593
693 715 901 57036 89 270 489 662 713
852 85 89 966 58055 261 72 451 617 78
98 690 704 91 865 980 59086 177 89
221 53 332 71 83 484 550 626 746 60
843 65 907 73 99
60061 186 311 88 92 412 29 514 99 606
88 785 822 902 61060 89 170 267 379
90 426 550 611 29 761 62 823 45 940
62044 55 216 355 690 778 63027 207 796
853 939 64062 306 8 408 63 507 763 904
65037 112 379 565 745 883 66034 680
744 954 67065 257 66 419 559 753 935
68011 33 290 345 528 633 662 69027 111
246 87 397 437 44 51 699 797 804 45 59
88 919
70085 248 368 502 625 718 869 930
71135 206 39 307 492 501 688 723 52 56
927 72073 205 320 86 526 752 90 73182
217 93 326 540 607 16 54 56 76 87 842
74096 171 318 58 89 98 437 501 39 610
744 92 836 75117 57 300 414 70 753 983
76072 179 351 518 620 709 833 99 914
19 82 77094 413 511 612 733 44 64 805
95 983 78499 731 850 98 99 932 79191
336 509 746 96 830 964
80112 24 47 62 223 25 36 65 357 422
32 89 611 69 950 81010 27 114 296
360 434 508 18 643 775 844 902 82129
424 50 61 518 98 735 47 810 16 20 57
60 73 83048 121 274 90 328 403 73 662
779 813 84147 620 60 894 975 85193
96 316 25 426 678 86081 205 51 66 92

233 336 523 668 745 817 54 947 169137
260 40 84 637 712 27 40 932 49

III-cie ciągnięcie
860 985 1798 2396 643 794 929 3096
262 598 808 908 4193 223 68 71 301 640
929 249 74 99 422 525 27 757 6167 278
338 539 993 7137 347 537 705 78 8809
49 9398 840 87
10210 575 735 892 11338 536 715 75 836
82 91 940 82 12366 88 498 99 510 48 928
13227 28 84 473 975 14033 352 550 611
806 32 15101 206 93 414 97 591 660 804
61 16117 302 56 61 702 5 17331 51 54
494 616 37 805 75 18248 49 382 430
19064 113 18 98 253 701 812
20293 515 32 620 751 97 841 21095
139 241 49 594 22146 301 448 601 32 964
69 23153 617 843 24137 376 568 91 637
25066 182 230 695 26145 477 561 858
981 27093 194 626 28334 463 590 884
29029 113 263 497 555
30309 461 978 31995 32222 31 473 577
665 856 33193 328 62 82 34070 126 747
998 35167 36088 243 535 641 810 63 72
37231 528 774 38000 211 43 436 615 22
725 39381 494 697 783 98
40073 41079 395 588 42706 20 43070
156 219 34 845 97 44365 76 567 97 622
45038 158 258 327 85 435 73 606 797 817
46184 89 311 17 517 632 47066 48460 73
648 49471 511 673
50160 363 442 56 66 517 753 63 946
51174 247 442 934 52271 92 772 53020
395 683 780 844 54095 427 97 819 55056
602 986 56122 23 235 365 510 71 78
51714 316 455 67 631 752 69 58902 59144
283 38 313 796 804 86
60034 182 410 20 755 864 974 61810
63165 90 543 943 63 64093 300 517 65023
66228 713 67201 470 763 68103 671 922
69080 128 970
70014 170 239 428 686 880 908 18 43
71096 455 72004 88 342 83 73188 807
962 74165 275 458 594 698 881 75373
810
76152 273 300 450 57 77099 232 914 64
78073 197 543 726 79178 519 35 74 763
870
80123 586 817 81135 423 701 82385
83061 942 72 84221 608 821 27 85022
335 50 445 84 741 86056 170 684 87354
564 72 999 88148 96 499 521 791 919
89319 657 838
90091 94 313 78 761 97 91003 101
248 305 513 823 905 92144 208 345 581
97 774 93028 365 520 641 818 94105 86
90 661 732 830 981 95581 735 40 862
96 96214 461 579 638 797 918 67 97701
83 851 97 968 75 95066 524 623 27 809
99501 812 906
100270 383 707 36 85 101112 266 306
79 552 609 21 763 85 964 102357 415
29 53 687 832 929 103199 290 346 65
567 80 712 872 910 104198 559 640 710
920 105183 90 540 825 75 106466 521
613 808 107344 602 108169 230 51 763
96 802 35 67 109109 472 549 604 852 79
110016 60 116 111208 54 378 943
112252 338 822 113540 637 941 114528
816 55 115019 243 569 831 36 98 116269
347 575 682 83 812 963 117321 118648
886 119244 527 724
120447 82 92 697 702 863 985 121043
90 759 985 122915 123148 747 80 813
927 124207 8 90 323 125356 62 666 69
995 126239 436 541 837 76 975 77 127051
93 560 697 962 128058 369 647 851
129217 303 657 897
130018 35 348 935 131040 445 92
132403 707 956 62 133401 86 661 798
867 987 134048 92 494 135018 393 462
136650 72 81 160 378 694 808 137117
334 779 90 138189 315 465 606 139096
93 618 70 993
140118 44 68 831 914 83 141187 623
142221 88 99 735 143011 269 549 751
59 852 74 144108 242 263 90 618 706
29 808 145286 438 54 62 551 749 71
146173 245 55 648 710 863 147489 642
759 971 148035 340 748 149328 455 509
659 867 909
150086 139 464 151244 590 692 873
152014 398 432 521 88 665 704 153365
433 557 654 94 773 154363 677 850
155330 705 75 828 88 156494 699 157652
812 158439 645 836 159322 68 759 826
160206 401 843 161050 78 318 928
162071 101 222 438 605 849 163011 264
69 74 82 90 301 15 643 164132 65 637
701 59 910 56 165476 77 805 956 82
166236 306 81 550 644 74 99 727 167283
483 714 61 168185 616 752 873 169367
441 78 530 615

IV-te ciągnięcie

423 853 1092 405 925 2037 192 745 93
3144 60 267 406 8 716 884 4197 99 342
523 656 755 5165 296 804 6125 211 451
7022 343 507 617 796 848 993 8060 537
9022 242 71 572 832 978
10081 243 590 717 904 11043 219 454
12503 903 13037 337 14377 637 745
15304 477 526 48 644 16241 459 612
17118 397 14169 284 303 69 697 751
19294 538 804 32 990
20303 681 726 853 21291 346 548
22136 55 232 407 40 75 80 23047 318 497
504 10 628 71 24360 25102 4 350 648
718 76 26154 452 53 872 967 97 27073
86 184 288 28456 29042 66 480 643 727
941
30492 665 31214 47 796 98 993 32105
330 632 832 33192 304 15 798 34026 233
40 41 410 72 876 938 35108 214 38 386
570 72 911 36541 621 978 37089 180
38159 803 31 939 44 39143 253 84 350
625 64 71 878 87
40166 215 93 378 572 41041 236 387
42224 564 864 43036 72 347 619 16
44616 93 716 999 45046 71 264 411
526 683 46327 520 746 815 48142 88
213 430 82 49221 578 650 700 841 45
50055 171 487 97 586 612 62 51076
152 502 613 966 52284 594 708 810 88
53102 92 340 87 600 1 51 933 54512
613 875 939 55013 116 840 56223 848
57108 272 75 419 737 68 836 973 58149
440 581 681 901 63 59009 338 69 97 425
56 778 859 96
60149 851 61571 711 74 62057 486
744 63115 279 684 951 64146 259 345
485 744 50 823 65197 386 735 810 66225
344 493 607 873 67217 49 310 41 411
576 831 68165 296 318 670 705 939
69281 535 66 685 707 50
70010 59 69 350 779 71099 140 572
923 72423 622 73318 93 759 74035 41
519 75050 51 687
76025 50 378 492 544 670 939 77414
38 604 18 807 78153 215 836 79105
80412 538 81282 389 768 854 4 82180
547 614 879 83098 284 306 14 436 84090
91 342 53 64 555 668 994 85192 263
386 409 746 963 86431 793 872 81754 399
451 522 654 88019 91 524 619 716 21
800 940 89413 25 704
90179 539 54 893 95 958 91097 131 232
890 92873 988 93083 443 943 96 94305
96 792 95348 82 622 850 96097 246 97155
687 738 876 98 962 98081 280 607 12 13
790 935 99167 277 367 488 542 92
100075 140 308 404 519 61 655 715 74
953 101066 80 123 299 519 727 64 962
102056 103218 416 569 345 104647 105357
432 106075 82 138 298 301 16 735 57
107049 52 228 29 318 714 50 108188 213
772 901 109014 143 258 571 629 858 86
110222 538 80 674 96 858 111523 815
112325 73 567 722 82 812 54 94 113000
287 435 760 61 857 91 961
114044 134 82 292 430 532 47 866
115064 494 606 116032 184 412 577 701
77 870 929 117015 39 253 596 118291
448 543 58 650 805 119069 374
120088 343 818 121057 472 720 122136
346 552 68 123003 362 565 874 967 85
124042 368 79 436 125014 493 710 827
34 126073 641 886 127048 463 632 59
889 918 128133 40 338 61 672 826 94
129146 75 322 65 917
130169 692 131042 326 58 474 678 772
132491 133080 113 134219 409 50 662 69
718 816 77 135117 290 408 713 35 983
136106 312 478 87 541 964 137309 484
138160 275 930 139184 500 607 881 901
140004 240 318 448

KURJER OŚWIATOWY I SZKOLNY

Od Redakcji

Praca społeczno - oświatowa i szkolna w Polsce wykazuje bardzo szybkie tempo rozwoju, dostosowane do warunków i potrzeb społeczeństwa, oraz wielkich zadań odrodzonego państwa. Obecnie przeżywamy nowy, ważny etap w tej dziedzinie: gruntowną przebudowę szkoły polskiej na zasadach, odpowiadających całkowicie postulatowi współczesnej myśli pedagogicznej i dalekim celem mocarstwowej polityki państwowej Rzeczypospolitej.

Reforma szkolna, chociaż dopiero wchodząca w życie, już zaczyna wywierać doniosły wpływ na całokształt pracy oświatowej pozaszkolnej, borykającej się z ciężkimi warunkami na tle trudnego położenia gospodarczego sześciu lat. Spowodowanego kryzysem ogólnooświatowym. W tej sytuacji konieczna jest gruntowna reorganizacja tej pracy i całkowite jej dostosowanie do potrzeb terenu. Działalność społeczno-oświatowa winna stracić nareszcie swój teoretyzujący-anemiczny charakter i stać się skutecznym narzędziem w walce o obywatelskie uświadomienie sześciu lat, o ich dobrobyt gospodarczy.

Realizacją powyższych zadań, które stają przed szkołą i pracą społeczną w Polsce, musi się zająć całe społeczeństwo, bez względu na różnice narodowe, wyznaniowe i socjalne. Nauczycielstwo zaś, pracujące dzisiaj w szczególnie trudnych warunkach i działające społeczno-oświatowo, to tylko zorganizowana szturmowa kolumna w tej wielkiej akcji.

W tych warunkach chcielibyśmy, ażeby „Kurjer Oświatowy i Szkolny”, ukazujący się w odstępach dwutygodniowych na gościnnych łamach „Kurjera Wileńskiego” w miejsce dotychczasowego dodatku „Dom i Szkoła”, stał się terenem twórczej współpracy społeczeństwa ze szkołą i pracą społeczno - oświatową, oraz platformą dla wymiany poglądów pomiędzy ludźmi reprezentującymi tutaj postępową i twórczą myśl pedagogiczną i społeczną.

Do tej pracy w rozszerzonych obecnie ramach naszego pisma zapraszamy serdecznie Ogół Nauczycielstwa i wszystkich działaczy społeczno - oświatowych

Komitet Redakcyjny:

Dr. Arcimowicz Władysław
Aluchno Edward
Borowski Wacław
Draż Jan
Drażkowski Władysław
Gawrońska Bronisława
Jarzyna Tadeusz
Jasiński Andrzej
Kaniok Stanisław
Kordowicz Wiktor
Milenkiewicz Józef
Nowicki Tadeusz
Osuchowski Zygmunt
Owczynnik Bronisława
Parnowska Aniela
Świackiewicz Antoni
Sieczko Piotr
Szantyr Stanisław
Szkop Jan
Woszczak Józef

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A
Wypożyczalnia Książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
OSTATNIE NOWOŚCI.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Nauczyciele na tle rzeczywistości polskiej

Droga mocarstwowej stawiania się Rzeczypospolitej wiedzie przez szereg etapów pracy państwowej i społecznej. Etapem pracy państwowej - twórczej jest tworzenie armji, polityczno - administracyjne montowanie państwa wewnątrz, dyskontowanie wartości narodu na rynku polityki świata, wprowadzenie własnego dobrego pieniądza, jako podstawy rozwoju gospodarstwa społecznego.

Ostatnim wreszcie etapem jest danie organizacyjnych i programowych form szkole, form wychowania i kształcenia młodego pokolenia na miarę wielkich zadań Państwa.

Równocześnie z temi etapami pracy państwowej jest realizowany program społeczny, sięgający do podstaw bytu materialnego poszczególnych grup społeczno - zawodowych. W programie tym mieści się wielkie zagadnienie zdobywania socjalnych mas ludowych, miejskich, jak również, decydujące o dalszym losie wsi zagadnienie reformy rolnej. — Zagadnienie to w programie przebudowy społeczno - gospodarczej wiąże się z akcją, mającą na celu podniesienie kultury duchowej szerokich mas społecznych na taki poziom, by łącznie ze sprawnością gospodarczą tych mas uczyniła je światłym, o przyszłości państwa decydującym, czynnikiem obywatelskim.

Stan tych zagadnień państwowych i społecznych to polska rzeczywistość, będąca w ciągłym rozwoju, który urasta na dorobku aktywnych sił społecznych. Rzeczywistość polska — to misja, jaka przypadła Rzeczypospolitej w sercu Europy i w Słowiańszczyźnie; — to całokształt potrzeb, związanych z życiem społeczeństwa, to trudność zaspokojenia tych potrzeb, będąca równocześnie bodźcem wysiłku. Rzeczywistość polska —

to konieczność mocnego hasła, zdolnego uaktywnić masy społeczne; — hasła takie padły w ostatnim czasie z ust miarodajnych: — „frontem ku człowiekowi szaremu, frontem ku wsi”, to konieczność ujęcia tego hasła w program akcji państwowej - społecznej, to konieczność konsekwentnego zrealizowania tego programu.

Do aktywnych sił społecznych zarówno w zakresie pracy państwowej - twórczej jak i w budowie postępu społecznego należy nauczycielstwo szkół powszechnych. U warsztatu tych prac stało nauczycielstwo jeszcze w okresie przedwojennej pracy niepodległościowej. Rola Towarzystwa Szkoły Ludowej w Małopolsce w zakresie uświadczenia narodowego szerokich mas społecznych, — to w dużym procencie dorobek nauczyciela; nie mniejszy jest jego udział w pracy obozu, grupującego się przy osobie Komendanta, najpierw we Lwowie, potem w Krakowie; w obozie, w którym się począł czyn legionowy. Dzięki swej pracy zajmował nauczyciel wybitne stanowisko społeczne w Kółkach Rolniczych, w spółdzielczości, strażach pożarnych. Gdy masy ludowe na terenie Małopolski w walce społecznej dążyły do emancypacji politycznej i społecznej, ramię przy ramieniu szedł z nimi nauczyciel. Masy te wywdzięczając się, walczyły o pozycję społeczną nauczyciela. Pozytywną wartość tej pracy stwierdził rok 1918 w Małopolsce wschodniej.

Młodym Kolegom radzę zaznajomić się z tą wielką kartą dziejów naszego za wodu, gdyż znajdują w niej mnóstwo przykładów ofiarnej, aż do samozaparcia, pracy nauczyciela, która stwarza moralny przymus pójścia w ślady tamtych.

Tą samą drogą szła przedwojenna praca nauczyciela na terenie zaboru rosyjskiego, praca jeszcze więcej trudna

ze względu na szczególny ucisk polityczny.

Gdy wstała niepodległość, nauczycielstwo było tym czynnikiem społecznym, co jeden z pierwszych wykreślił ze swej świadomości kordony, tworząc jedną organizację zawodową, jeden cel ideowy, jedne drogi realizacji tego celu.

O pozycję szkoły powszechnej, o jej poziom walczy nauczyciel, od pierwszych lat istnienia państwa. Była to walka trudna i ciężka. Mając do dyspozycji znaczną grupę posłów w Sejmie, przechodził do porządku nad rójnikami partyjnymi, tworzył jakby jeden blok, walczył o wysoko zorganizowaną szkołę dla szarego człowieka, walczył z frontem różnego gatunku reakcji, która była, a nawet jeszcze jest zainteresowana tem, by poziom oświaty mas ludowych był niski. Wsuniecie zagadnienia szkoły siedmiooddziałowej przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych jest dowodem poglądu nauczycielstwa na państwo. Jeśli taki poziom wykształcenia przyjęto dla mas ludowych jako minimum, jest to sprawdzianem jak pomowano* poziom wymogów stawianych obywatelowi w jego pracy państwowej i społecznej.

Biorąc udział wraz z całym społeczeństwem w różnych etapach pracy państwowej, w realizacji ostatniego etapu wzięło tak wybitny udział, że zdecydowało o sposobie i stopniu jego realizacji. Nie czekało, aż ustawodawca, administracja szkolna i samorząd przygotują mu warsztat pracy, lecz przedstawiło jego pracodawcy w ciałach ustawodawczych nad ustawą szkolną, wraz z administracją szkolną opracowywali programy szkolne, a masa nauczycielska wraz z samorządem realizowała gospodarczą stronę szkolnictwa.

Ta ostatnia sprawa urasta na terenie województw północno - wschodnich do wielkiego trudu, tem więcej milego, że uwieńczonego wynikiem olbrzymim. Przed kilku laty, na Zjeździe Związku, po moim referacie, Pan Prezydent wyraził uznanie za ten trud i ofiarną pracę, mówiąc, — iż wysoki poziom szkolnictwa na Wileńszczyźnie — to dorobek nauczycielstwa.

Nie mniejszy udział brało i bierze nauczycielstwo w pracach społecznych. Jak w okresie prac i walk niepodległościowych, tak i dziś we froncie mas ludowych, zmierzających do wyższego poziomu kultury duchowej i materialnej, do zdobycia politycznych i emancypacji społecznej. Bierze udział we wszystkich organizacjach społecznych, oświatowych i gospodarczych. Niektóre z nich na naszym terenie oparte prawie wyłącznie o pracę nauczycielstwa. Rok ostatni wprowadził wielu nauczycieli do samorządu, co jest sprawdzianem rosnącego zaufania u ludności.

Zagadnienie pracy społecznej na terenie Wileńszczyzny jest decydujące dla akcji uświadczenia obywatelskiego mas, dla ich uaktywnienia społecznego. Stan tej sprawy przedstawia się jeszcze źle, ogromu pracy trzeba, pracy rzetelnej, wyrażającej się uczciwym ustosunkowaniem do mas ludowych, opartej o praktyczny i szczerzy demokratyzm. Masy ludowe tutaj stawiają dopiero pierwsze kroki na drodze emancypacji obywatelskiej, z masami temi idzie ramię przy ramieniu nauczyciel.

Wiara w hasło — „Dobro Rzeczypospolitej — najwyższym prawem” — wie dzie go na jego drodze zawodowej i w społecznej pracy. Jan Draż.

KRONIKA OŚWIATOWA

— Praca Powiatowej Komisji Oświaty pozaszkolnej w Słonimie. W dniu 31.VIII r. b. odbyło się posiedzenie Pow. Komisji O. P. w Słonimie pod przewodnictwem p. Kościłacza, prze wodniczącego Wydziału Powiatowego, przy bardzo licznych udziałach przedstawicieli organizacji i w obecności p. Drażca Insp. Oświaty pozaszkolnej. Komisja opracowała plan działalności oświatowej pozaszkolnej na terenie powiatu.

— Konferencja nauczycielska w Głębokiem. W dniach 7 i 8 b. m. odbyła się w Głębokiem konferencja nauczycielska, w której wzięło udział około 120 osób. Na konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Kaczorowskiego, omawiano sprawę organizacji nowego roku szkolnego. W czasie konferencji uwidoczniło się, jaki ogrom pracy staje obecnie przed nauczycielstwem w związku z nową organizacją szkoły i nowymi programami.

W referatach p. Drażca, Insp. oświaty poza szkolnej, p. Sidoryka Instr. i w dyskusji omówiono dokładnie zagadnienie oświaty pozaszkolnej. Nauczycielstwo wyraziło zdecydowaną wolę poważnego realizowania planu pracy. Pracę oświatową pozaszkolną uważa nauczycielstwo jako swą dobrowolną pracę społeczną, w której chce wziąć udział, gdyż nakazuje mu to jego uświadczenie państwowe i społeczne. Wszelkiej presji niepowołanych czynników zdecydowanie się przeciwstawi. Nie będzie ślepiem narzędziem w ręku ludzi, chcących dla osobistej koniunktury dyskutować pracę nauczycielstwa. Nie chce za pracę społeczną wynagrodzenia; wynagrodzeniem jest dla niego zaufanie ludności, która powierza poszczególnym osobom z pośród nauczycielstwa stanowiska społeczne w organizacjach społecznych i samorządzie.

— Dożynki powiatowe w Osmianie. W dniu 9.IX r. b. odbyły się w Osmianie powiatowe dożynki, poprzedzone w dniu 8.IX zawodami sportowymi. Dzień 8 b. m. był dniem trudu fizycznego, który miał wykazać sprawność w zakresie WF i PW licznych oddziałów Strzelca, PW, szkolnego i Oddziału Krakusów. Wiele dyplomów i nagród, rozdanych przy Ognisku w niedzielę o godz. 9 wieczorem, było dowodem poziomu tej pracy. W niedzielę, po nabożeństwie pochód z orkiestrą Oddziałów PW a następnie pochód dożynekowy Kół Młodzieży Wiejskiej z narzędziami pracy, z wozami przybranymi na plony pól, przeciągnęły ulicami Osmiany na plac sportowy. Tu odegrano inscenizację żniw, następnie odbyło się składanie wieńców na ręce starosty p. Suszyńskiego, jako opiekuna powiatu. Przy składaniu wieńców odbyły się popisy chórów ludowych. Część obrzędowa zakończyła

się tańcami ludowymi. W pierwszej parze szedł poseł Kamiński z najlepszą śpiewaczką. Po obiedzie odbyły się obrady Kół Młodzieży Wiejskiej, które zagał przewodniczący Pow. Związku p. Dziewiecki, przewodniczył poseł Kamiński a referat programowy wygłosił p. Drażca insp. ośw. pozaszk. Poziom obrad był wysoki. Wieczorem Związek Strzelecki zorganizował tradycyjne, obrzędowe ognisko na placu sportowym. Przy ognisku zebrały się tłumy ludności. Przemawiali inspektor szkolny p. Szczerbicki i p. Drażca. Uroczystość trwała do 10 wiecz., poczem odbyła się zabawa ludowa.

Światła i cienie

— Konieczność naprawienia błędów. Poinformowano nas, że w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika w Postawach miało miejsce zdarzenie, wymagające obywatelskiej likwidacji. Na uroczystości przybyły liczne grupy ludności wiejskiej, zorganizowanej w Kółkach Młodzieży Wiejskiej, Kółkach Rolniczych i Kółkach Gospodyń. Grupie tej wyznaczono w czasie uroczystości miejsce za straganami, — zamiast wykonać uroczystość jako szczególnego rodzaju akcję oddziaływania na te masy w kierunku państwowym.

Następnie spłoszył się koń kierownika uroczystości i wpadł na poczet sztandarowy tych organizacji. To spowodowało wycofanie się całej grupy z uroczystości.

Obecnie opowiadają w powiecie postawskim: — „Najpierw zaprosili, a potem stratowali”. — Organizacje Kół Młodzieży Wiejskiej, Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich zasługują na szczególnego rodzaju opiekę ze strony czynników państwowych. Prosimy miarodajne czynniki o zainteresowanie się tą sprawą i spowodowanie, by wieś postawska otrzymała satysfakcję od osób, które zawiniły.

„Życie młodzieży”

Cykl pogadarek radjowych

Cykle pogadarek Polskiego Radja obejmą również w sezonie zimowym stały temat „Życie młodzieży”. W ramach tych pogadarek przemówią przed mikrofonem nie tylko znawcy współczesnych zagadnień życia młodzieży w Polsce, ale również o ile możliwości i sama młodzież, która przez usta swych utalentowanych przedstawicieli będzie informować społeczeństwo o swych potrzebach, ideologii i zamiarze na przyszłość, zwłaszcza w dziedzinie pracy nad budowaniem potęgi Państwa.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz.

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Wiadomości gospodarcze

Druga serja Pożyczki Budowlanej

Z dniem 15-ym b. m. została wypuszczona druga serja Pożyczki Budowlanej na sumę nominalną 50.000.000 złotych w złocie, w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100 zł. w złocie wartości imiennej, lub też na wielokrotność tej kwoty.

Oprocentowanie nominalne Pożyczki wynosi 5 i pół w stosunku rocznym. Odsetki wypłacane będą posiadaczom obligacji Pożyczki rocznie zdołu w dniu 15-ym września każdego roku za zwrotem odpowiednich kuponów, z których pierwszy płatny będzie w dniu 15-ym września r. 1935, ostatni zaś w dniu 15-ym września r. 1964.

Umorzenie obligacji Pożyczki nastąpi w ciągu lat 30-tu drogą losowania, lub drogą skupu z wolnej ręki, począwszy od 15 września r. 1935. W razie gdyby wartość imienna obligacji, skupu pionych celem ich umorzenia nie osiągnęła wysokości raty, przypadającej do umorzenia w danym terminie, brakująca reszta będzie umorzona drogą losowania. Losowanie obligacji do umorzenia odbywać się będzie publicznie w ministerstwie skarbu pod nadzorem komisji rządowej.

Kapitał i odsetki płatne będą w kasach urzędów skarbowych, Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz Pocztowej Kasie Oszczędności. Cena emisyjna Pożyczki wynosi 94 zł. 90 gr. za 1-ną obligację wartości imiennej 100 zł. w złocie.

Uwagi o polityce gospodarczej

Nakładem „Gospodarki Narodowej“ Spółd. Wydawniczej z ogr. odp. w Warszawie ukazała się broszura p. Zdzisława Łopieńskiego p. t. „Uwagi o polityce gospodarczej w Polsce“.

Broszura p. Łopieńskiego zawiera kilka szkiców z dziedziny obserwacji pewnych odcinków naszej polityki gospodarczej.

Pierwszy artykuł obrazuje słabą pozycję naszego średniego i drobnego przemysłu oraz handlu w walce z centralami wielkiego przemysłu zagranicznego, posiadającymi swoje bazy działania w Polsce.

Następny referat daje rzut oka na sprawy szans naturalnych produkcji rolnej w stosunku do przemysłowej. Dalsze zaś zajmują się zagadnieniami obrotu zagranicznego: niezamierzonych skutków dumpingu oraz przywilejów dla importu w formie monopolizacji.

Ostatnia praca dotyczy regulacji stopy procentowej.

Broszurę powyższą można nabyć we wszystkich większych księgarniach, w składzie głównym — Dom Książki Polskiej w Warszawie — oraz w Administracji dwutygodnika „Gospodarka Narodowa“ w Warszawie ul. Szpitalna 4.

Wyższy kurs spółdzielczy

Spółdzielcy Instytut Naukowy uruchamia z dniem 1-ym października w Warszawie wyższy kurs spółdzielczy, który będzie trwał 6 miesięcy i ma być zapoczątkowaniem stałych 8-miesięcznych kursów.

Kurs będzie obejmował historję kooperacji, historję rozwoju gospodarczego, politykę spółdzielczą, oraz niektóre zagadnienia socjologiczne i gospodarcze. Wykłady będą prowadzone na poziomie akademickim.

Projekt ustawy o zielarstwie

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o roślinach leczniczych, która ma unormować w Polsce warunki zbierania i handlu roślinami leczniczymi. Jak wiemy Polska posiada warunki naturalne klimatu i gleby, sprzyjające rozwojowi zielarstwa leczniczego. Skutkiem jednak nieunormowania tej dziedziny zielarstwo krajowe jest zaniedbane. Przy dotychczasowym stanie produkcji, ziola lecznicze, pochodzenia krajowego, nie pokrywają zapotrzebowania, wobec tego firmy zielarskie zmuszone są posiłkować się importem ziół tak pospolitych jak rumianek, mięta i t. p.

Projekt ustawy nakłada na Ministerstwo Opieki Społecznej obowiązek wydania wykazu ziół leczniczych.

Obróbka ziół poza miejscem produkcji, aptekami, i wytwórniami środków leczniczych ma być dozwolona jedynie zakładom i osobom, które zostaną do tego upoważnione.

Skupowanie ziół dla dalszej ich roz-

sprzedaży ma być dozwolone jedynie posiadaczom specjalnego zezwolenia. Kwalifikacje osób, trudniących się zawodem zbieraniem i skupem ziół oraz szczegółowe przepisy o obrocie ziołami ma określić rozporządzenie wykonawcze do Ustawy.

Ziola, rosące w kraju, będą mogły być sprowadzane z zagranicy jedynie za zezwoleniem władz.

Platyna tańsza od złota

Donoszą z Londynu, że światowa konsumpcja niklu w związku ze wzrostem produkcji w przemyśle stalowym w ostatnich miesiącach znacznie się podniosła. Dzięki temu zwiększyła się znacznie wytwórczość tego metalu w kanadyjskich fabrykach niklu, co pociągnęło za sobą również silny wzrost produkcji platyny, która stanowi produkt uboczny przy kanadyjskiej produkcji niklu.

Kanada była przeto zmuszona rzucić większe ilości platyny na rynki światowe a zwłaszcza rynek londyński. Wywołało to w Londynie silny spadek cen tego metalu, tak że w chwili obecnej platyna na tamtejszym rynku jest o ca 7 szylingów tańsza, niż złoto, co stanowi wypadek dotychczas jeszcze nigdy nie notowany.

Ogród zoologiczny z kamienia

Akademja w San Francisco urządziła „Salę Afrykańską“, w której zwierzęta afrykańskie wykonane zostały z kamienia.



Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Młody oficer walczył ostatkiem sił z ogarniającą go coraz silniej pokusą. Nie żeby miał co przeciwko samej czarującej pokusie, ale... liczył się z mężem. Henryk traktował go bardzo przyjaźnie i nadużywanie w ten sposób jego zaufania miało charakter zdecydowanie niehonorowy.

Meriel powiedziała, że każde idzie swoją drogą. Lecz czy to była prawda? Kobiety lubią naginać sytuację do swoich zachcianek. Pragnął bardzo wiedzieć, jak było w rzeczywistości. Wtedy albo by się wycofał, albo prowadził akcję dalej.

Auto mknęło przez puste ulice i Meriel, oparta w rogu siedzenia, zadawała sobie pytanie, czy obiecujący, cudowny wieczór skończy się tylko grzecznym podaniem ręki, czy czemś więcej. Jechali prosto do hotelu i zanosilo się na fiasco. Nagle zobaczyła oświetlony front jeszcze otwartego lokalu i postanowiła odwlec chwilę rozstania chociaż o kilka minut.

— Gervis, tu jest jeszcze otwarte. Zajrzyjmy, co to takiego.

16

— Młody człowiek pochylił się i zastukał w szybę. Auto stanęło i Gervis wychylił się z okienka, aby przeczytać napis. Bar Adrienne wydał mu się zewnątrz podejrzany. Z drugiej strony był zmęczony i nie chciało mu się szukać niczego lepszego.

— Zajrzę, co to za buda — rzekł. — Ty poczekaj w taksówce. Może nie być wolnego stolika.

Wysiadł i poszedł zajrzeć do środka. Stał w progu i obrzucił okiem wnętrze salki. Było prawie pusto i tylko cztery pary siedziały przy stolikach.

Nagle drgnął i spojrział uważnie. Na sofie siedział Henryk Rolyat, obejmując ramieniem kibić młodej dziewczyny. Gervis uśmiechnął się i cofnął ostrożnie za próg. Bał się, żeby go nie zobaczyli. Henryk pochylał się właśnie nad swą towarzyszką i pocałował ją, z wyrazem twarzy, nie pozostawiającym żadnej wątpliwości co do stanu jego uczuć.

Gervis zajrzał do taksówki.

— Niema nikogo. Sami kelnerzy.

Wsiadł i objął Meriel w pól.

— Chyba już nigdzie nie pojedziemy?

Oparła głowę na jego ramieniu.

— Jak sobie życzysz. Ja jestem szczęśliwa.

— I ja też.

Paścił ją, dał instrukcje szoferowi, poczem usadowił się wygodnie i wziął ją w objęcia. Było ciemno i nie zobaczyła jego uśmiechu.

ROZDZIAŁ VI.

Na drugi dzień rano Pön Le Bec wyszedł ze swego hotelu o jedenastej i wszedł do modnego fryzjera. Od pewnego czasu przestał się golić sam, po pierwsze dlatego, że był leniwy, po drugie, że uroił mu się jakiś przesąd, że fryzjerzy przynoszą szczęście. Doświadczył tego wielokrotnie.

Tego dnia potrzeba mu było natchnienia. Co innego jest powziąć plan ukradzenia wazonu wartości stu tysięcy funtów, a co innego wprowadzić go w czyn. Dlaczego naprzykład nikt się nigdy nie pokusił o Koh-in-noora? Taki olbrzymi brylant opłaciłby się stokrotnie, nawet wtedy, gdyby go pocięto na części. Ale jak dotychczas nie znalazł się taki złodziejski genjusz i nie było nadziei, żeby się znalazł. Bo jakby to można przeprowadzić? Chyba poprosić królową angielską o pokazanie bezcennego kamienia i wyrwać go jej z rąk?

Podobnie niedostępny był wazon Minga. Pön Le Bec wiedział tylko tyle, że przechowywano go we Flair z jakimś absolutnie niezdołym skarbcu. Z gazet wiedział cośniewiele o ewentualnym nabywcy, lecz nie przyszło mu nawet do głowy, że wazon mógł być przywieziony do Paryża w celu oględzin.

(C. d. n.)

1-sza ŚRODA LITERACKA

„Wiedza o Polsce we Francji“

Prelekcja prof. Zygmunta I. Zaleskiego

Korzystając z kilkunastu dni pobytu w naszym mieście znanego krytyka literackiego, który mieszkał od 20 przeszło lat w Paryżu, za silną prasę francuską wiadomości o naszym piśmiennictwie, specjalnie w Mercere de France, najstarszym i najpoważniejszym miesięczniku literackim, Zw. Literatów zaprosił znakomitego gościa wraz z małżonką do swego lokalu. Dużo osób pośpieszyło do klubu by usłyszeć profesora zajmującego od szeregu lat katedrę (chaire libre) polonistyki w Sorbonie.

Prof. Zaleski wyraziwszy w szczerych i ujmujących słowach jak dalece mu się Wilno podobało i z jaką przyjemnością je zwiedzał, udzielił zebranych wiadomości o zainteresowaniach Francuzów do Polski. Przypomniał że propaganda rosyjska — niemiecka wytworzyła w końcu ubiegłego wieku lukę, zasnuła cieniem wszelkie wysiłki nielicznego grona Polaków, by wprowadzić twory literackie polskie w czytelnictwo francuskie. Udało się to tylko z Sienkiewiczem i to głównie z Quo Vadis — najmniej płoskim jego utworem. Co prawda tłumaczenia znanego Gasztolda, Przędzińskiego (Noiret), Gasińskiego, nie usposabiały do przejmowania się nawet naszymi arcydziełami, gdyż były niżej wszelkiej krytyki. Z lit. romantycznej jedyne Księgi Pielgrzymstwa H. przez Montalembert przy pomocy Jańskiego stały na wysokości oryginału. Poza tym błękały się poszczególnie, pełne sentymentu, acz z małym talentem pisane o Polakach powieści de la Motte, istniała przepiękna książka Micheleta Kościuszko w 2 wyd. pod tyt. La Pologne, gdzie w proroczej wizji zapowiada, że Polska nie może umrzeć na wieki, rozbiory zabiły to, co było w centrum, a życie Polskie jest i na peryferiach Państwa.

Wszystkie to echa romantyzmu, nawet wspomniały snop światła jaki Mickiewicz rzucił w swych prelekcjach na literaturę słowiańską, co ostatnio Gabriel Monot ocenił jako rewelację, zacięły, zanikły. Dopiero wejście Polski w normalny bieg państwowy nadało wszystkiemu inne tempo. Min. Wyz. i Ośw. Publ. postarało się o szeroko zakrojoną propagandę. Na katedrze w College de France gdzie po Chodźce niesym patujący z nami bynajmniej prof. Leger bez końca komentował Paskę, lit. słowiańskie wykładają prof. Mason, kolejno prof. Zaleski, Tesslar, Graplin wykładają w różnych szkołach wyższych. Zostały utworzone lektorate w miastach Lille (mamy tam aż dwóch prof. Hermanna i Godlewskiego w uniwersytecie państwowym i katolickim), Strasburg, Lugdun, Dijon, Toulouse posiadają takie lektorate i w roku bieżącym 50 słuchaczy zdawało ostateczne egzaminy z polskiego. Kursy te nie są bynajmniej tylko „dla oka“, owszem dość obfitą mają frekwencję. Na czoło zainteresowanych wysuwają się historycy zaciękawi studjami nad Polską. Z tej dziedziny kilku młodych słuchaczy przygotowuje ciekawe prace doktorskie np. „O Unji Polsko — Litewskiej“ zawierające rewelacyjne szczegóły o małżeństwie Jadwigi. Ks. Berga na piśmie piękne dzieło o Skardze, Cazin o Krasicim, Przesławski, Cieszkowski, są też opracowania do języków których studjowanie upoważnia do tytułu licencji, dołączono ostatnio polski i francuski uczyć się go łatwiej niżby się zdawało. A poznanie języka jest to jeden z niezawodnych, może najbardziej niezawodny sposób poznania kraju i ludzi.

Tak więc powoli czynią się wyłomy w obojętności i niewiedzy społeczeństwa francuskiego, za

pomocą najlepszej broni: literatury. Tow. *wymiany literacko artystycznej* zajęło się przekładami: Kochanowskiego, dokonał tego zdolny poeta Andre Mari, neo-klasyk, przygotowano Listy Chopina. Firma wydawnicza Mallefort po kupiecku ujęła ster wydawnictw polskich pod kierunkiem prof. Tesslara. Tam wyszła ciesząca się powodzeniem *Bibula* J. Piłsudskiego, powieści Sieroszewskiego, ciesząca się powodzeniem, ostatnio Zadzrosi i *Medycyna Choromańskiego*, cały szereg innych prac różnego pokroju i charakteru. Inne, przygodne firmy dały przekłady z Goetla, Kaden-Bandrowskiego (Miasto mojej Matki) i W cieniu zapomnianej Olszyny), popularnym bardzo jest Ossendowski, może najszerszej znany, ale i np. Krzyżaków Sienkiewicza 1-sze wyd. wyczerpane.

Instytut Nauk Społecznych przy Sorbonie wyd. dzieła o ustroju gospodarczym dawnej Polski, o Liberum Veto, Chlebowski i Kridl opracowali Literaturę XIX w. Wychodzi też olbrzymia 2-tomowa praca Bibl. rzeczy polskich we Francji. — Interesują się prawnicy, rolnicy, ekonomiści i hist. literatury i uczyć się po polsku. Tworzy się coraz większe grono elity społeczeństwa, które już może poznać Polskę nie przez tłumacza, ale bezpośrednio, a że rzeczywistość polska ma rzeczy warte poznania, więc tylko cieszyć się z tego należy.

Za najlepszych tłumaczy uważa prof. Zaleski Cezina aczkolwiek znajduje że jego Pan Tadeusz został wyprany z elementu bohaterstwa i epicznego, a raczej się stał wiejską idyllą. Wzruszające wspomnienie cytuje profesor o admiratorze Wyspiańskiego Gaston Riou, który w okopach pisał w karnecie „żołnierze nasi umierają jak bohaterzy Wyspiańskiego“. Lucien Maurry, z młodych, Elemir Bourges z dawnych to również ludzie którzy odczuli geniusz naszej rasy.

Oto w skrócie garść wiadomości których nam udzielił prof. Zaleski, zamierzając jeno przez skromność, ile w tej propagandzie literackiej jest jego tyloletniej niestrudzonej pracy. Wyjazd profesorstwa na Kongres Sławistów do Warszawy, nie pozwolił niestety przeciągnąć tak interesującego wieczoru. H. R.

Listy do Łotwy adresować tylko po łotewsku

Ostatnio wiele osób w Wilnie otrzymało z powrotem wysłane do Łotwy listy z nadpisem w języku łotewskim: „Adres odbiorcy niezna ny“.

Jak się wyjaśniło, rząd łotewski wydał nową ustawę, zgodnie z którą cała korespondencja do Łotwy powinna być adresowana wyłącznie w języku łotewskim. Dotychczas w wielu wypadkach listy do Łotwy adresowano, oprócz języka łotewskiego, po rosyjsku i niemiecku — i listy zawsze trafiały do miejsca przeznaczenia.

Obecnie w Łotwie zostanie doręczony tylko taki list, który będzie adresowany po łotewsku. O tem powinni pamiętać ci, którzy korespondują z Łotwą. (a).

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towar. Stacji Wilno dnia 19 września

555390;	556073;	371;	550;	766;	782;	982;	557093;		
094;	147;	153;	186;	202;	203;	296;	297;	343;	384;
397;	398;	557444;	454;	461;	477;	478;	479;	509;	512;
513;	531;	565;	571;	590;	597;	598;	612;	615;	632;
634;	633;	646;	650;	652;	557664;	683;	699;	708;	724;
726;	731;	737;	739;	740;	741;	745;	757;	766;	780;
788;	791;	816;	844;	864					

Zlikwidowanie szajki handlarzy żywym towarem

Po dłuższych obserwacjach zdołano zlikwidować szajkę handlarzy żywym towarem, grającą w woj. wschodnich. Szajka ta werbowała młode dziewczęta rzekomo na roboty do Niemiec, Prus i t. p., a następnie wywoziła dziewczęta do różnych lupanarów.

Ostatnią ofiarą handlarzy była 19-letnia Zofia Jotko, która została wywieziona na granicę pruską i tam miała być oddana w ręce handlarzy z Prus Wschodnich. Podczas przedostawania się przez granicę zatrzymano dwóch osobników, którzy przyćmięci do muru przyznali się, iż byli na usługach szajki handlarzy żywym towarem.

Aresztowano 4 osoby w tem międzynarodowego handlarza Michelca Chaima z Warszawy.

RADJO

W WILNIE

CZWARTEK, dnia 20 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program. 7.50: Pogad. LOPP. 8.00: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Aud. dla dzieci. 12.30: Koncert muzyki lekkiej. 13.00: Dziennik pol. 13.05: „Z rynku pracy“. 13.10: Muzyka operetkowa. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: odc. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Francuski. 17.00: Słuchowski: „Ludwik XI“. 18.00: „Zbiórka i przetwarzanie grzybów“ — odczyt. 18.15: Recital fortep. 18.45: „Co czytać“ — pogad. 19.00: Piosenki w wykonaniu Dal. 19.20: „Polska w zawodach balonowych Gordon Bennetta“. 19.30: „Skrzynka pocztowa Nr. 317“. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. kom. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55. „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Koncert popularny. 21.45: Reportaż. 22.00: „Wilnianie w Roczniku Literackim 1933“ — feljeton. 22.15: Koncert zyczeń. 22.45: Kwadrans dla ponurych — K. I. Gałczyńskiego. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 21 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. — 7.40: Zapowiedź programu. 7.50: Koncert reklama mowy. 8.00:—8.15: Transm. z Dyrekcji Loterii Państw. ciągnięcia głównej wygranej miliona złotych. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Progr. dzienny. 12.10: Muzyka popularna (płyty). 12.45: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło“ — felj. 13.00: Dziennik pol. 13.05: Z arcydzieł Wagnera (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Koncert. — 16.45: Aud. dla chorych. 17.15: Recital fortep. 17.50: „10 lat opieki nad sztuką ludową w Wilnie“ — odczyt. 18.00: Aud. dla dzieci: „Historja pewnej piłki tenisowej“. 18.15: Pieśń i arje starowłoskie. 18.45: Wspomnienia legjonowe. 19.00: Piosenki Hanki Ordonówny (płyty) 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Piosenki Lys Gauty (płyty). 19.45: Progr. na sobotę. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. kom. sport. 20.05: Feljeton muzyczny. 20.15: Koncert symfoniczny. Dzie. wiecz. „Jak pracujemy w Polsce“. D. c. kom. certu. 22.30: Recytacje poezji. 22.40: Wil. wiad. kolejowe. 22.50: Koncert reklamowy. 23.00: Wiadomości meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

KURJER SPORTOWY

Pływackie zawody młodzieży szkolnej

W basenie 3 Bat. Saperów odbyły się wczoraj mistrzostwa pływackie młodzieży szkolnej.

Na starcie stanęło około 100 zawodników.

Uzyskano szereg niezłych jak na młodzież szkolną wyników.

100 mtr. stylem dowolnym 1) Wawrzyński Gim. A. Mickiewicza 1.27,4; 2) Marejszo, 3) Cało.

100 mtr. stylem klasycznym 1) Kuroczkin Gim. A. Mickiewicza 1.41,3; 2) Pietkiewicz, 3) Żongołłowicz.

100 mtr. na plecach 1) Paszkiewicz Gimn. A. Mickiewicza 1.53,5; 2) Rakowski, 3) Subocz.

50 mtr. młodziaków 1) Hatowski Gim. Zyg. Augusta 40,6; 2) Megro, 3) Karwow

ski.

W sztafecie 6 razy 25 mtr. zwyciężył zespół Gimn. A. Mickiewicza 1.44,8 (Paszkiewicz, Wawrzyński, Żukowski, Kosarski, Aleksandrowicz i Marejszo; 2) Gimn. Zyg. Augusta, 3) Gimn. O. O. Jezuitów.

W sztafecie 3 po 100 mtr. zwyciężył również zespół Gimn. A. Mickiewicza 5 m. 11,5 sek. (Paszkiewicz, Kuroczkin i Wawrzyński.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyli pływacy Gimn. A. Mickiewicza 96 pkt., 2) Gimn. Zyg. Augusta 38 pkt., 3) Gimn. O. O. Jezuitów 14 pkt.

Zawody zostały bardzo dobrze zorganizowane przez grono profesorów na czele z p. Minarówną i prof. Pietkiewiczem.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — CZECHOSŁOWACJA DOJDZIE DO SKUTKU.

Na dzień 14 października wyznaczony został definitywnie mecz bokserski o puchar sr. europejski Czechosłowacja—Polska. Terenem meczu będzie Warszawa. Czechosłowackie sfery pięściarskie nie bardzo wierzyły w możliwość odbycia się tego spotkania i dlatego też wieści z Polski, że mecz się napewno odbędzie wywołały w tych sferach dużą sensację. W związku z tym meczem Czesi znaleźli się w kłopotliwej sytuacji. Czeski Zw. Bokserski bowiem zakontraktował na dzień 12 października, a więc na dwa dni przed meczem z Polską spotkanie z Austrią. Stało się to w przekonaniu, że mecz z Polską nie dojdzie do skutku. Obecnie Czesi starają się o przełożenie meczu z Austrią na inny termin, gdyż Czechosłowacja dwóch reprezentacji jednocześnie nie jest dziś w stanie wystawić.

LEKKOATLECI BIAŁEGOSTOKU NIE MAJĄ PIENIĘDZY.

Lekkoatleci Białegostoku odpowiedzieli sportowcom wileńskim, że nie posiadają pieniędzy i dlatego nie mogą przyjechać do Wilna, by rozegrać mecz międzymiastowy.

Mecz jak wiemy miał się odbyć 23 września w Wilnie. Miał to być mecz rewanżowy. Białostoczanie więc pozostają wilanom dłużni.

POLSCY LEKKOATLECI W STOKHOLMIE I MEDJOLANIE.

Po zawodach w Finlandji Kusociński udał się do Stokholmu, gdzie weźmie udział w międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych, organizowanych przez Klub Hollas w dniach 20 i 21 b. m.

Kucharski i Biniakowski wyjeżdżają w czwartek do Medjolanu, gdzie startują w niedzielę na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych. Kucharski startuje na 800 mtr. a Biniakowski na 400.

POCIĄG ZABIŁ TRZECH KOLARZY HOLENDERSKICH.

W Amsterdamie wydarzył się tragiczny i dość niezwykły wypadek. Trzej kolarze holenderscy Klaas Vannek, Henders i Hoevens wracali autem z zawodów. W pewnej chwili auto zderzyło się z pociągiem elektrycznym. Trzej kolarze zostali zabici na miejscu, a ich menażer został ciężko ranny. Ciała zabitych są straszliwie zmasakrowane, gdyż pociąg wlokł ich przez dłuższy czas.

Przy zapareciu stołka, wzdęciu brzucha, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach. Pytajcie się lekarzy.

BUCHALTER

z praktyką potrzebny na samodzielne stanowisko OD ZARAZ
Wiadomość: „Kurj. Wil.-Nowogr.“ — Nowogródek, ul. Piłsudskiego Nr. 36.

W dniu naszego ślubu



maż wyznał mi...

Nigdy nie zapomnę wzruszenia, które mnie ogarnęło gdy zdałam sobie sprawę, że właśnie piękno mojej świeżej, białej, delikatnej, niczym płatek róży, skóry i cery, natchnęło mego męża miłością. A jednak, zaledwie przed kilku miesiącami skóra mej twarzy była szorstka i zeszpeconą przez węgry i rozszerezone pory. Zdobyłam zaś nieopisanie piękno nowej skóry przez codzienne stosowanie znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Ma on właściwości wybielające, wzmocnienia, ściągania oraz działa dodatkowo na naskórek. Jestem pewna, że upiększające działanie Kremu Tokalon, koloru białego, pomoże każdej kobiecie do zdobycia serca mężczyzny.

Dr. med. L. BARANOWSKI
(Choroby dzieci) — powrócił
Wileńska 32, tel. 18-21. Przejm. 9—11 i 4—6

Szczegóły biegu motocyklowego szlakiem kadrówki

Podaliśmy już, że odbył się bieg motocyklowy na historycznym szlaku kadrówki na trasie Kielce—Tokarnia—Jędrzejów—Miechów — Kraków, długości 119 km. Wyścig został zorganizowany z okazji 20-lecia wymarszu pierwszej Kadrówki z Krakowa.

Na starcie zgromadziło się około 200 zawodników, przyczem start drużyn odbywał się trójkami w odstępach jednonminutowych. Pierwszą startującą trójkę wypuścił o godz. 8 rano wiceminister Piasecki, otwierając tem samym raid. Zawodnicy zatrzymali się w Tokarni, gdzie każda drużyna brała udział w obowiązkowym strzelaniu konkursowym. Strzelanie odbywało się z odległości 100 mtr. z postawy dowolnej. Ogólna ilość strzałów dla drużyny wynosiła 30, czas trwania strzelania 30 sek., przyczem strzelanie i szkicowanie nie było wliczone w czas raidu. Minimalna szybkość dla wszystkich dru-

żyn wynosiła 30 km/godz. Trasę biegu kontrolowały 4 lotne patrole komisji sportowej oraz dwa lotne patrole sanitarne.

Między godz. 11 a 15 zaczęli przybywać na mecie w Oleandrach uczestnicy wyścigu motocyklowego oraz zjazdowi plakietowemu do Krakowa.

Do mety przybyło ogółem 154 maszyn w czasie klasyfikacyjnym. W ogólnej punktacji zespołowej zwycięstwo odniosła drużyna Strzelec —Kielce, zdobywając 481 punkt.

- 2) drużyna Strzelec—Warszawa — pkt. 471.
- 3) drużyna Strzelec—Lwów — 418 pkt.,
- 4) drużyna Strzelec—Warszawa — pkt. 380,
- 5) drużyna Strzelec—Bydgoszcz — pkt. 354,
- 6) drużyna Strzelec—Warszawa — pkt. 270,
- 7) drużyna Lwów — pkt. 264,
- 8) drużyna Wilno—Kieraszewicz, Holsztyn i Hermanowicz — pkt. 261.

Ośrodek W. F. propaguje lekkoatletykę

Został wczoraj ustalony nowy regulamin zawodów sportowych o nagrodę przechodnią Ośrodka WF. Będą to zawody lekkoatletyczne w trójboju. Przed kilku laty „trójboj“ Ośrodka cieszył się wielkim powodzeniem, gromadząc na starcie sporo zawodników. W tym roku również mieć będziemy chyba sporo młodych lekkoatletów.

Trzeba pamiętać, że poszczególny klub po-

winien zgłosić minimum 10 zawodników, którzy powinni koniecznie stawać na starcie 100 mtr. Minimum „setki“ wynosi 13 sek. W innych konkurencjach minima nie istnieją.

Zawody odbędą się 29 września na Pióromoncie. Udział brać będą wszystkie kluby wileńskie na czele z AZS, Ogniskiem KPW, Strzelcem. PPW, SMP, Sokółem i ZAKS.

Tożsamość topielca jeszcze nie ustalona

Tożsamość zwłok nieznanego topielca wyrzucanego przez fale Wilgi na brzeg rzeki przy ul. Fabrycznej nie została narazie ustalona. W ciągu dnia wczorajszego do policji zgłosiło się kilka osób przypuszczających, że nieznanym

samobójcą jest ktoś z ich bliskich, lecz przy sprawdzeniu żadne z tych przypuszczeń nie pot wierdziło się.
Dalsze dochodzenie, celem ustalenia tożsamości samobójcy trwa. (c).

KRONIKA

Czwartek
20
Wrzesień

Dziś: Eustachjusza M.

Jutro: N. M. P. Mateusza Ap.

Wschód słońca — godz. 5 m. 01

Zachód słońca — godz. 5 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 19/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 767
Temp. średnia + 17
Temp. najw. + 23
Temp. najn. + 11
Opad —
Wiatr: połudn.
Tend. bar.: spadek
Uwagi: pogodnie

Przewidywania pogody według P. I. M.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o słabych lub umiarkowanych wiatrach z południa i wschodu i południa. Rankiem miejscami mglisto.

MIEJSKA

FIRMY ZAGRANICZNE CHCĄ ASFALTOWAĆ JEZDNI WILEŃSKIE. Do zarządu miasta Wilna wpłynęły od szeregu firm krajowych i zagranicznych oferty z propozycją wyasfaltowania, ewentualnie wyłożenia kostką kamienną ulic Wilna. Jak wykazuje projekt i plan zarządu miasta w przyszłym roku zostanie „zmodernizowanych” około 10 ulic, znajdujących się w śródmieściu. Na „pierwszy ogień” zostaną wyłożone nowoczesną kostką kamienną ulice: Mickiewicza, Plac Katedralny, Magdaleny, Wileńska Plac Orzeszkowej i Trocka.

Złożone oferty firm, zarząd miasta rozpatrzy po zatwierdzeniu prezydium.

CENY NA WYSTAWACH SKLEPOWYCH OBOWIĄZUJĄ. Zdarza się niekiedy, że kupcy na wystawach sklepowych w celu zwabienia klientów wystawiają ceny towarów niewysokie, przy sprzedaży zaś żądają ceny wyższej, tłumacząc się, że towar podróżował, bądź zapas tańszego towaru już się wyczerpał, a cena została omyłkowo wystawiona.

Kodeks handlowy wyraźnie głosi, że cena wystawiona przy towarze, obowiązuje kupca i towar powinien być sprzedany po tej cenie, w przeciwnym wypadku nabywca ma prawo zaskarżyć kupca do sądu i przez sąd odebrać towar, na który reflektował.

Sprawa jest aktualna tembardziej, że ostatnio zdarzyło się kilka takich wypadków na ul. Niemieckiej i Rudnickiej.

NIEPORZĄDKI W PIEKARNIACH I CUKIERNIACH. Piekarze wnieśli do władz administracji skargę, że niektórzy właściciele piekarni nie przestrzegają na sprzedaży pieczywa w sklepie, prowadzą jeszcze tak zw. handel obnośny t. j. wysyłają na miasto ludzi z koszami pieczywa. Ludzie ci sprzedają bułki i obwarzanki na ulicach co jest wzbronione.

Pozatem niektórzy cukiernie w Wilnie wypiekają i sprzedają chleb co również jest niedozwolone.

W związku z tem w najbliższym czasie, naszkutek skargi, specjalna komisja dokona lustracji we wszystkich zakładach wypiekających ciastka, w fabrykach chałwy, czekolady i cukrów, celem sprawdzenia stosowania się tych zakładów do obowiązujących przepisów i ewentualnego pościągnięcia ich właścicieli do odpowiedzialności.

URODZINY, ŚLUBY I ZGONY W WILNIE W ub. miesiącu w Wilnie urodziło się 378 dzieci, z czego na małżeństwa chrześcijańskie przy-

pada 247, resztę dzieci jest wyznania mojżeszowego.

W tym okresie zmarło 256 osób. W szpitalach zmarło 79 osób. Najwięcej zgonów zanotowano z powodu choroby serca i chorób organicznych. W miesiącu sierpniu rb. w Wilnie zawarto ślubów 117, z czego chrześcijańskich 76, resztę przypada na śluby żydowskie.

CHOROBY ZAKAZNE. W ostatnim tygodniu na terenie województwa wileńskiego zanotowano 407 wypadków chorób zakaźnych, w tem 1 zgon. W samym Wilnie na choroby zakaźne zapadło 49 osób, z których jedna zmarła.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym stan chorób zakaźnych ogromnie się podniósł, szczególnie wzmożły się zachorowania na tyfus (dur).

SPRAWY AKADEMICKIE

Kurs przygotowawczy dla nowostępujących na Wydz. Medyczny U. S. B. Akademicki Legion Młodych U.B.B. w Wilnie uruchamia z dniem 26 września br. 2 tygodniowy kurs przygotowawczy dla nowostępujących na Wydział Lekarski U. S. B. prowadzony przez asystenta USB, według programu obowiązującego przy egzaminie konkursowym.

Kurs odbywać się będzie codziennie od g. 17—20 i obejmie wszystkie przedmioty, z jakich składa się egzamin konkursowy na Wydz. Lekarski.

Koszt za cały kurs wyniesie tylko 20 zł. Zgłoszenia wraz z opłatą przyjmie sekretarz Akad. Legjonu Młodych (lokal Leg. Młod. Wilno Zamkowa 24 w podwórzu).

SPRAWY SZKOLNE

PRZECIWNIESZCZĘŚLIWYM WYPADKOM W SZKOLACH. Kuratorjum Okręgu Szkolnego wileńskiego wydało nauczycielom zarządzenie w sprawie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w szkołach, które ostatnio często zaczęły się powtarzać. Nauczyciele powinni pouczać uczącą się młodzież o zachowywaniu niezbędnych środków ostrożności przy pracach szkolnych, gimnastyce, wycieczkach i sprawować na leżący nadzór i opiekę nad uczniami przez cały czas zajęć w szkole i na otwartem powietrzu.

O każdym wypadku nauczyciele powinni niezwłocznie zawiadomić kuratorjum.

DOŻYWIANIE DZIECI W WIEKU SZKOLNYM. Kwestja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych ze względu na ostre bezrobocie i niezamożność rodziców stała się bardzo aktualną i sprawia wiele kłopotu władzom szkolnym i administracyjnym. Zostały wyasygnowane na ten cel stałe sumy z magistratu, Funduszu Pracy i urzędu wojewódzkiego, mimo to jednak nie mogły one całkowicie pokryć wydatków dożywiania dzieci, których ilość jest bardzo znaczna.

W związku z tem wyłonila się potrzeba znalezienia źródeł dodatkowych na ten cel. Jak słychać, kwestja ta będzie rozwiązana w ten sposób, że komitety rodzicielskie wezmą pewien udział w dożywianiu dzieci swej szkoły.

ZEBRANIA I ODCZYTU

Zebranie Unji. W piątek t. j. dn. 21 bm., o godz. 19 odbędzie się zebranie w lokalu oddziału Unji Związków Pracowników Umysłowych przy ul. Mickiewicza 11. Będą omawiane sprawy plebisytu w sprawie ubezpieczeń społecznych.

ROZNE.

Poświęcenie oddziału chorób nerwowych. W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 9 rano odbędzie się poświęcenie Oddziału Chorób Nerwo-

wych w Wilnie przy ul. Letniej 5 i Kolonji dla Psychicznie — Chorych w Kojranach.

Ostatni dzień licytacji w Zakładzie Zastawniczym (lombard) ul. Trocka 14 przypada dzisiaj dnia 20 września. Początek o godz. 5 po poł. — Będą licytowane przedmioty: srebro, złoto, brylanty, futra, zegarki i t. p.

Podziękowanie. Zarząd Centrali O. R. Szkół Średnich m. Wilna składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie J. W. Paniom Janinie Kulczyckiej i Ninie Wilińskiej, artystkom teatru za łaskawy współudział w „Poranku muzycznym”, urządzonym dnia 16 bm. w ogródku Stralla przez co ulżono doli niezamożnej młodzieży szkół średnich.

UBEZPIECZALNIA KONTROLUJE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE. Ubezpieczalnia społeczna przystąpiła do kontrolowania czynności pracowników w zakładach handlowych i przemysłowych odnośnie do ubezpieczenia pracowników oraz do takiejże kontroli w stosunku do służby domowej. Już na wstępie kontroli stwierdzono, że wielu pracodawców rzekłoby, że znajdują dużo pracowników. W niektórych wypadkach pracodawcy nawet na wyraźne żądanie pracownika ubezpieczenia go, odpowiadali, że znajdzie dużo pracowników mniej wymagających, którzy nie będą na stawali na ubezpieczenie i w ten sposób pod rygorem utraty pracy, pomijali żądania pracowników.

Kilka takich wypadków komisja zakwalifikowała jako ciężkie wykroczenia i pracodawców pociąga do odpowiedzialności sądowej.

WZROST JARSTWA W WILNIE. W ciągu ostatnich miesięcy w Wilnie dał się zauważyć znaczny spadek spożycia mięsa, a jednocześnie powstały 3 jadalnie, wydające obiady wyłącznie jarskie. Niektóre z dotychczas mięsnych jadalni również przeszły na menu jarskie.

Aczkolwiek nie widać wyraźnego związku między obu temi zjawiskami, niektórzy twierdzą, że jaryzmy zaczynają skutecznie konkurować z mięsem.

NIE WSZĘDZIE W WILEŃSZCZYŹNIE WOLNO LATAĆ. Stosownie do rozporządzenia władz wojskowych, zostały zakazane loty samolotów prywatnych nad następującymi miejscowościami:

Od południa linią kolejową Wilno — Lida do przystanku Czarny Bór, rzeką Wką do m. Górale, st. kol. Landwarów;

Od zachodu jeziorem Wielkim i jeziorem Rzeszą; od północy rzeką Rzeszą; od wschodu linią Aukstagiery, Dworzany, st. kol. Nowa — Wilejka, Rekanciszki, Niemiec i szosą Niemeż — Mieszkańce — Wjono.

Przelet ponad strefami zakazanymi w wypadkach wyjątkowych może być dozwolony jedynie za każdorazową zgodą szefa sztabu głównego.

Zakaz ten nie stosuje się do polskich statków powietrznych wojskowych.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś, czwartek 20-go września (o godz. 8 wiecz.) przedostatnie przedstawienie poważnej komedji M. Grabowskiej „Sprawiedliwość”, która wzbudza żywe zainteresowanie i dyskusje dzięki ciekawemu problemowi etyczno-moralnemu. W rolach głównych Zofja Stachowicz i M. Bay-Rydzewski.

Jutro po raz ostatni „Sprawiedliwość”.

Zniżki do Teatru Miejskiego na Pohulankę. Administracja Teatru Miejskiego na Pohulankę przypomina, iż wydaje legitymacje zniżkowe na sezon 1934/35, od godz. 11 do 2 po poł. dla instytucji państwowych, prywatnych i komunalnych, stowarzyszeń, organizacji i związków zawodowych na listy zbiorowe z wyłączeniem nazwisk. Cena legitymacji wynosi 1 zł.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Dzisiejsza premiera „Cyrkówki”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o g. 8.15 — premiera czarującej operetki Kalmana „Cyrkówka” posiadającej nadzwyczaj piękne melodie, oraz oryginalną treść. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka Główną rolę Mister X odtwarza K. Dembowski, w otoczeniu: Halmirskiej, Domosławskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego i innych. Atrakcję wielką stanowią liczne tańce i ewolucje w układzie baletmistrza J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny. Nowe efektywne dekoracje i kostjmy dopełniają artystycznej całości. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzańskiego. Przy pulpicie A. Wiliński. Zniżki ważne. Akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

Kina i Filmy

„I COŻ DALEJ — SZARY CZŁOWIEK?” (Pan).

Borzage jedzie w górę. Ostatnio jedyne filmy z USA., zwracające bacniejszą uwagę, to jego filmy. Także i ten z długim, ale dość kasowym, frapującym tytułem, co się rzadko łączy — także wiążącym się dobrze z treścią. Jak i każdy film Borzage'a — z ostatnich, paru, daje materiał myślowy, refleksyjny z tendencją do uogólniania. Jest to wielki jego sukces, wobec szczególnego bezrybia, któremu pod tym względem, jest aktualna produkcja filmowa świata, w swojej większości. To myślenie bowiem nie tylko tyczy się t. zw. treści. Daje duży okazję do niego i sposób jej przedstawienia, może t. zw. forma, choć ten podział jest przedmiotem sporu, tak w dziele sztuki te elementy przenikają się wzajemnie.

Jeśli chodzi o formę, a ściślej mówiąc — budowę tego filmu Borzage'a, to nie jest ona par excellence filmowa. Można zarzucić temu teatralność. Borzage odbił już nieskończoność od „Siódmego nieba”. Djalogi, djalogi — przez cały film. Z drugiej strony — przewrót w filmie był tak wielki i nagły, że jeszcze dotychczas nie zdolał skrytalizować się. Co jest dziś „stuprocentowym” kinem — kinem dźwiękowym!... Sama bowiem, wizualność, już nie wystarcza. Upośledzenie jej — jest zawsze wielkim defektem.

„I coż dalej?” etc., sprawa wrażenie próby syntezy. Niby teatr — tak, bez djalogów, nie byłoby to tem czem jest, może w połowie, może jeszcze mniej. Ale który teatr da takie mnóstwo obrazów (nie mówiąc już o plainair'ach), akcje tak intensywnie ruchliwą i zmienną? To jest atrybut kina i nie tu teatr nie robi, przy najdalej posuniętych, sztucznych technicznych, chyba — że przestanie być teatrem, a będzie — kinem... Tworzywo tu poniekąd, decyduje.

W sumie — przyjemne wrażenie czegoś nowego. Borzage nas tu zaskoczył w pewnej mierze. Teatr — tak, ale i daleko posunięta narracyjność, o bardzo mocnym tempie. Pozatem — problem. Zagadnienie — jak woli mój przyjaciel „Włód” — nie nowe wprawdzie. Kwestja bezrobocia jest już dzisiaj prawie „stara”, choć ciągle jednakowo, jeśli nie postępująco aktualna. Za oceanem jednak młodsza, niż u nas, dla tego tak przez Borzage'a rozogniona. Rzecz się dzieje niby to w Niemczech, ale miliony z tych, którzy nie mają co jeść, ale do kina pójdą, tam, za Atlantykiem, odnajdują w postaciach dane go zdarzenia siebie, zapewne o wiele łatwiej, niż im analogiczni w Niemczech.

Zastrzeżeń mielibyśmy sporo, rzeczy wszak że fabularnych (pewne niekonsekwencje, nie dość usprawiedliwione zwroty), ale to są jednak, wielki. Obsada i wykonanie aktorskie, przy drobniakach bogactwie postaci (bardzo charakterystycznych), są znakomite. Opracowanie reżyserskie, może niebardzo awangardowe, ale bardzo sumienne — artystyczne. Zdjęcia — na poziomie. (sk).

Teatr-Kino REWJA | Balkon 25 gr. — D Z I Ś I TOTO dramat- W roli głównej Na ekranie przepiękny film farsa. Albert Prejean NA SCENIE: Nowy wielki program z udziałem Ir. Grzybowskiej, Dz. Carneri, Br. Borskiego, St. Janowskiego, A. Daala, W. Carneri — baletu Italliano oraz JANINA TOMSKA i BOLESŁAW ŻEGOTA. W programie: 1) „Szczęście domowe”—bajeczna komedia w 1 akcie, 2) Prawo prerji — wodewil-dramat, 3) Adelaida — operetka pióra Żegoty

OGNIKO | Dziś! Przepiękne arcydzieło filmowe, oparte na pamiętniku „Martwy dom” głośnego pisarza rosyjskiego Dostojewskiego p. t. w rolach głównych: najwięksi artyści scen moskiewskich P. Chmielew, M. Radyn, A. Podgórnny NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Akt. Km VIII. Nr. 437/341

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 8-go, mający siedzibę urzędową w Wilnie przy ulicy Zyguntowskiej 6, m. 3, na zasadzie art. 602—604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25-go września 1934 roku od godz. 11 rano w Wilnie przy ulicy Niemieckiej 2 oraz przy ul. Wielkiej 18 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z urządzenia sklepowego, oszacowanego na sumę 719 zł, oraz umeblowania mieszkaniowego, oszacowanego na sumę 1605 zł., a łącznie na sumę 2324 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym, zaś akta postępowania egzekucyjnego w kancelarji w godzinach od 8 do 10 rano.

Wilno, dnia 8 września 1934 r

Komornik A. Rubom

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60.
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

B. NAUCZYCIEL GIMN.

udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Wil.” pod b. nauczyciel.

WYCIECZKI

do PALESTYNY, EGIPITU, SYRII, TURCJI, GR E C J I, RUMUNJI.

Zapisy w ORBISIE, MICKIEWICZA 20
Tel. 883

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS!

Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego” wykonują za przesłaniem zł. 150 w znaczkach pocztowych, horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji, Napisz Twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, Kochanowskiego 14. Dyplomowana jasnowidząca chiromantka i astrologini.

Teatr-Kino „REWJA”

przejmnie niezwłocznie młode, zgrabne o ładnej prezentacji panienki do beleu. Nauka bezpłatna. Zgłoszenia od g. 12—2

Potrzebna

dziewczynka do posług
Piłomont 16. m. 3

Sprzedaje się

okazyjnie bardzo tanio DOM osobniak z ogródkiem owocowym i wolnym mieszkaniem. Dowiedzieć się: Słoneczna 2—2

Mieszkanie

do wynajęcia 5 pok. z kuchnią
ul. Sosnowa 10

DOKTOR

D. Zeldowicz

Choroby, skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—6 wiecz.
ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9—1 i 4—8.

Poszukuje posady

maszynistki lub biuralistki, chętnie zgodzę się na ekspedjentkę lub każdą pracę. Zgł do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Z.”

Mieszkania 3, 4, 5 pokojowe do wynajęcia, z wygodami
Kasztanowa 4.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 po poł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ po poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 po poł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.